Nr. 29 Czwartek 31 stycznia (13 lutego) 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Odurzające hasła a trzeźwa praca.

„My tyle tylko mamy zapału,
„Ile go mieści czara z kryształu;
„Tyle uniesień—co pian w tej czarze...
(Konopnicka).

Życie jest walką. Społeczeństwo, które chce żyć—walczyć musi; walczyć o swój byt, o swoje prawa. I skoro ten byt bywa zagrożony, skoro obca ręka zagarnąć chce brutalnie jego prawa, wówczas, w obronie tych praw, w obronie zagrożonego bytu, musi stanąć całe społeczeństwo; musi — skoro swoich praw do życia i rozwoju utracić nie chce.

Dla takiej wspólnej akcyi obrończej całego społeczeństwa potrzeba, aby ono sobie uświadomiło dobrze grożące mu niebezpieczeństwo, aby obmyśliło celowe środki ratunkowe i, sformułowawszy je krótko a jędrnie—trzeba, aby je zgodnie i wytrwale stosowało. Od spełnienia tych trzech niezbędnych warunków zależy w każdem niebezpieczeństwie skutek akcyi obrończej. Zaniechanie jednego z nich może uczynić akcyę ratunkową bezskuteczną, a czasem—szkodliwą. Szkodliwą—kiedy zła oryentacya mylne lub jednostronne zaleca środki; bezskuteczną—kiedy w wykonaniu nawet najlepiej obmyślanych środków zaradczych nie ma jedności a wytrwania.

Najście litwaków na Królestwo Polskie jest dla nas jednem z zatrważających niebezpieczeństw, na które społeczeństwu polskiemu zamykać oczu nie wolno. Nie mogło społeczeństwo polskie nie podjąć rękawicy, rzuconej mu w czasie ostatnich wyborów. Społeczeństwo przyjęło wyzwanie do walki, której przejawem jest obecny bojkot, to hasło, co wywołało tak gorącą utarczkę zdań za i przeciw.

Nie wdając się w bezcelowe spory z pewnym odłamem prasy rosyjskiej, który, nastroiwszy się na postępową nutę, żąda, abyśmy się z miłym uśmiechem dali połknąć przybyszom i z innym, — który na objawach naszej walki z obcym zalewem stara się ugruntować ideologię ucisku, warto by nam samym poddać ścisłej krytyce ową akcyę ratunkową, która się wylała w formę bojkotu, a więc w formę stanu biernego, w formę, że tak powiem abstynencyi.

Zalew żydowski, którego siłę i napór mogliśmy ocenić w czasie wyborów, jest poważnem niebezpieczeństwem, wymagającem wielu i różnorodnych środków ratunku, wymagającem akcyi, a nie biernego stanu „bojkotu-abstynencyi". Stan ten szkodliwy być może, kiedy się go do wyżyn zasługi obywatelskiej podnosi.

Szalony byłby ten, ktoby się chełpił, iż w czasie powodzi zalewającej wioskę, żadnej tamy własnoręcznie nie usunął. I nie tylko szalony, ale i szkodliwy, bo tracąc czas bezczynnie, zapory podmywanej przez fale nie umocnił.

Gdyby na takiej biernej bezczynności polegała zasługa, jakżeby łatwo było zdobywać laury, jak wygodnie na nich miękko usypiać! I z tego względu sam bojkot, jako stan bierny, jest hasłem niebezpiecznem, bo, jako środek ratunkowy, jest środkiem jednostronnym, nie mówiącym nic o pracy twórczej, o umacnianiu swego stanowiska, o budowie własnego ekonomicznego życia. Zaś jako hasło — odurza, odbiera moc a sprawność do trzeźwej, wytrwałej pracy i wprowadza życie ekonomiczne w atmosferę niezdrową, w której się łacno lęgną zabójcze dla niego mikroby; a te są: niezdarność, zanik przedsiębiorczości, zasmakowanie w łatwych zyskach i nawet wyzysk nieuczciwy, wreszcie—nienawiść i zaciętość.

W życiu ekonomicznem tylko te hasła są zdrowe, które budzą do pracy twórczej, bo praca jest życia ekonomicznego podstawą. Inne hasła w tej dziedzinie są „pianą w czarze", która trwa chwilę i daje uniesień chwilę... Przeto do odurzającego hasła bojkotu, które było rzucone w chwili uniesienia, czas dołączyć wezwanie do trzeźwej pracy na polu ekonomicznem, która jest fundamentem bytu każdego społeczeństwa i najmocniejszą tamą przed naporem wszelkiego zalewu.

Junosza.

Walka o Gallipoli.

—:—

Olbrzymia doniosłość strategiczna jaką posiada „klucz" cieśniny Dardanelskiej—półwysep Chersoneski przenosi punkt ciężkości toczącej się akcyi wojennej z pod Czataldży ku niemu. Dziś niema mowy o forsowaniu czataldżyjskiej linii obronnej i państwom związkowym chodzi niemal wyłącznie o przełamanie broniących dostępu do wnętrza półwyspu fortyfikacyi Bulairu i o rozgromienie obozujących pod Gallipoli wojsk tureckich.

Półwysep Chersoneski, zwany także od imienia miasta, które się na niem znajduje, Gallipolijskim, ciągnie się w kierunku południowo-zachodnim od zatoki Saros (Kseros) i kończy ostrym przylądkiem Helles. Długość jego wynosi 75 kilometrów. Teren posiada górzysty. Kilka łańcuchów wzgórz, dochodzących do 300—400 metrów wysokości przerzyna go w rozmaitych kierunkach. Jego strona wschodnia tworzy lewy brzeg cieśniny Dardanelskiej z fortami Sedd-ul Bahr, Kilid Bahr, Maidos, Sestos, Galata i Gallipoli. Strona zachodnia, częścią tworząca zatokę Saros, w części omywana przez fale Egejskiego morza, jest broniona przez przyrodzone urwiska wybrzeża. Jedynie dwie zatoki Anafarta i Mirmidia są dostępne dla lądowania.

Półwysep Gallipoli posiada bogatą przeszłość historyczną. Za czasów naszej ery uczynili go kluczem morza Marmara cesarze bizantyjscy. W średnich wiekach Fryderyk Barbarosa stąd właśnie rozpoczął pochód krzyżowy. W wieku XIII półwysep dostał się do rąk wenecyan.

W roku 1303 zdobył Gallipoli Roger de Flor, wódz Almagawarów, awanturników katalońskich, którzy z pomocą cesarzowi Andronikowi przeciw turkom śpieszyli. Po zamordowaniu de Flora przez syna Andronika Michała Paleologa, bronili się Almogawarowie pod wodzą Entensy i Rocafora przez czas dłuższy zarówno przed napadami cesarzów bizantyjskich, jak i wenecyan, którym o posiadanie półwyspu bardzo chodziło. Dopiero najazd turecki wyparł awanturników hiszpańskich z zajętego stanowiska.

Miasto Gallipoli było pierwszym europejskim grodem, jaki wpadł w ręce osmanlisów. Rozumiejąc korzyści strategiczne półwyspu, ufortyfikował go w roku 1391 sułtan Bajazet I według wszelkich wymagań ówczesnej sztuki wojennej.

Dzisiejsze fortyfikacye Gallipoli zbudowane zostały przed wojną Krymską w roku 1854 przez angielskich i francuskich inżynierów. Gruntownie odnowione w latach 1876—1877 były one do ostatnich czasów wzmacniane nieustannie przez inżynierów wojskowych — początkowo angielskich, a następnie niemieckich. Przyrodzone właściwości górzystego terenu zostały podobno możliwie wyzyskane i główna linia fortyfikacyjna, w najwęższej części półwyspu przez przesmyk koło Bulairu od limanu Jenikli przechodząca — długości 3 kilometrów—

jest zdaniem fachowców niemniej trudną do zdobycia niż linia czataldżyjska. Głównymi jej punktami są trzy potężne forty, ogniwa łańcucha pomniejszych fortyfikacyi. Są to: fort Napoleona, fort Sułtana i fort Zwycięstwa, położone stosownie do właściwości topograficznych na załamach pasma wzgórz przecinających przesmyk. Że turcy, zdając sobie sprawę z konieczności obrony Chersonesu, dołożyli obecnie wszelkich starań, by zgromadzić na nim odpowiednią siłę zbrojną, świadczy podane przez rzymski „Secolo" sprawozdanie lotnika greckiego Mutazisa, który 24-go stycznia st. st. uniósłszy się na hydro aeroplanie z Lemnosu przeleciał nad całym półwyspem. Według tego sprawozdania, cały Chersones przedstawia jedno olbrzymie obozowisko, jeden olbrzymi arsenał wojenny.

Dotychczasowe potyczki pomiędzy turkami, a wojskiem związkowem, nazywane ogólnikowo „walkami pod Gallipoli" nie toczyły się właściwie na samym półwyspie — lecz na lądzie stałym, w dwóch miejscach. Najpierw na terenie nieco na północ leżącym pomiędzy Maltepa, Keszan i Masoria. Brała w nich udział przybyła z Dedeagaczu bulgarska dywizya generała Kowaczewa i zmusiła turków do cofnięcia się na wzgórza Kuru dagh. Obawiając się jednak, że nadchodzące od strony Rodosto wojska bułgarskie odetną ich od bazy gallipolijskiej, opuścili turcy Kuru dagh i nad rzeką Kawak stoczyli nową bitwę. I tu zmuszono ich do odwrotu—cofnęli się też poza fortyfikacye Bulairu.

Wojskom sprzymierzonym wiele zależy na zdobyciu pozycyi Chersonesu. Wkroczenie do półwyspu pozwoli im z łatwością zdobyć wyliczone powyżej fortyfikacye dardanelskie. Brzeg europejski cieśniny jest znacznie wyżej położony niż brzeg azyatycki, szerokość zaś jej wynosi od 7 kilometrów do 1 kil. 350 metrów (pomiędzy Baghalii i Tabia Nagara). Daje to wszelką możność z fortów europejskich ogniem działowym rozgromić najzupełniej bezkarnie fortyfikacye azyatyckie cieśniny i w ten sposób opanować niepodzielnie jedyną drogę morską do morza Marmara, a co zatem idzie do Bosforu i Konstantynopola.

O bardziej nie wątpliwych widokach morskiej kontrakcyi turków pisaliśmy już niejednokrotnie. Obecnie zaznaczymy, że dla floty greckiej umożliwienie wpłynięcia do morza Marmara jest obecnie kwestyą pierwszorzędnej wagi. Z rozpaczliwą energią mobilizują turcy swe zasoby transportowe i codziennie przerzucają posiłki z Małej Azyi do Rodosto i Eregli. Zaczepny ruch flankowy turków, podobno przez Enwer-beja prowadzony, zdaje się być faktem. Przerwanie komunikacyi morskiej pomiędzy Trackim teatrem wojny, a małoazyatycką turecką bazą wojenną staje się dla państw bałkańskich kwestyą bardziej nawet palącą, niż kooperacya floty pod Czataldżą, lub zbrojna demonstracya przed Konstantynopolem.

Przerwania takiego może dokonać flota grecka wówczas jedynie, gdy cieśnina Dardanelska będzie w ręku sprzymierzonych. Dlatego jednak trzeba uprzednio zgnieść opór turecki na półwyspie Chersoneskim.

M.

Sprawy bałkańskie.

Rzezie w Macedonii.

„Sympatyzujący od początku wojny z państwami bałkańskiemi „Daily News and Leader" występuje również obecnie w ich obronie, przeciw zarzutom o dopuszczanie się rzezi w Macedonii

„E. Grey odmówił odpowiedzi na interpelacyę w sprawie rzezi macedońskich. Możliwe jest, iż interpelacya ta wniesiona była w celach informacyjnych, lecz tendencyjnych.

Obecnie nie brak w Europie ludzi, którzy pracują nad zniesławieniem reputacyi państw bałkańskich, ogłaszając je za barbarzyńskie. Członkowie parlamentu nie powinni ich słuchać. Nikt nie twierdzi, iż turcy są mordercami, słowianie zaś—świętymi.

Pewnem jest jednak, iż pod rządem tureckim rzezie na terytoryach tureckich stały się chroniczne, z chwilą zaś, gdy terytorya te przechodzą w inne ręce, bezpieczeństwo publiczne niezwłocznie zostaje przywrócone.

Przed 30 laty Bułgarya była takim terenem rzezi, jakim do niedawna była Albania. Któż z konsulów pomyślałby obecnie o przedstawieniu listy morderstw w kraju, któremu nie grozi już obecnie żadne niebezpieczeństwo.

Po kilku miesiącach podobne przedawnienie nastąpi również w sprawie morderstw w Macedonii.

Wszelkie obecnie dostarczane dane statystyczne o rzeziach w Macedonii nie powinny być brane pod uwagę, gdyż nie mogą być sprawdzone. Podziwiać należy jak wielki ogień rozpalić może propaganda w Macedonii.

Agencye zagraniczne popełniłyby wielką niesprawiedliwość, gdyby i nadal rospuszczały pogłoski kursujące pomiędzy Konstantynopolem a Wiedniem.

Sprawy serbsko-bułgarskie.

W Białogrodzie oczekują upadku Adryanopola z dnia na dzień.

Z Cetynii donoszą o wspólnym ataku serbów i czarnogórców na Skutari oraz o zabiciu komendanta twierdzy.

Potwierdzona została wiadomość, iż bytność ambasadora Spalajkowicza w Białogrodzie w związku jest z obietnicą ze strony serbów wysłania wojsk do Tracyi wzamian za kompensatę ze strony Bułgaryi.

Serbia gotowa jest oddać wszystkie swe wojska na usługi przymierza, Bułgarya jednak wzdraga się dotychczas z przyjęciem propozycyi, gdyż wówczas udzielenie kompensaty byłoby nieuniknione.

„Stampa" donosi, iż dowódca wojsk serbskich w Durazzo, pułkownik Damian Popowicz został zwolniony ze swego stanowiska i wysłany do Skoplie. Popowicz był jednym ze sprzysiężonych w 1903 r. Usunięcie jego z armii postawiła Anglia jako warunek zachowania stosunków dyplomatycznych z Serbią. Obecna jego reakcyjna działalność zwróciła uwagę, chociaż poprzednio, nieraz stwarzała trudności dla rządu.

Generał turecki o wojnie.

Pewien generał turecki oświadczył korespondentowi „Berliner Tageblatt'u", iż armia turecka z niecierpliwością oczekuje rozpoczęcia akcyi zaczepnej. Bułgarzy porzucili swe pozycye czataldżyjskie, gdyż po odesłaniu części wojsk do Adryonopola nie czuli się na siłach sprostać ewentualnemu atakowi armii tureckiej.

Położenie wojsk tureckich pod Gallipoli jest świetne. Ufortyfikowane szańce od Bulair'u do Kawaku są nie do zdobycia.

Akcya przy Szarkioj i Myriofiton wykazała, iż bułgarzy nie mogą się utrzymać na wybrzeża morza Marmara. Powtórne zajęcie Rodosto stwarza oparcie dla dalszej akcyi tureckiej".

Widząc przechodzący ulicą nowoutworzony pułk piechoty, generał rzekł: „Czy ludzie ci, którzy jutro może żyć nie będą nie wyglądają na pełnych zapału? W ciągu ostatnich paru dni pociąg za pociągiem odchodził do Czataldży ze świeżemi wojskami".

Na zapytanie jak się zapatruje na położenie Adryanopola, generał smutnie odrzekł: „Każdy turek oddałby chętnie życie dla oswobodzenia go. Ze zgrozą myślę o spustoszeniach jakich działa nieprzyjacielskie musiały dokonać. Adryanopol wiecznie drogi pozostanie naszym sercom, a pamięć o jego obronie na zawsze w naszej pamięci".

Operacye wojenne.

Podług „Terdszuman-i-Hakikat'u" położenie bułgarów pod Eksamilonem, na północ od Gallipoli, jest krytyczne. Wzięci oni zostali we dwa ognie i przez działa okrętowe tureckie od południa, a baterye polowe od zachodu. Oczekiwana jest bitwa decydująca.

To samo pismo donosi, iż walka przy Bujuk-Czeknadże, na linii czataldżyjskiej była bardzo krwawa Bułgarzy zmuszeni byli się cofnąć. Ministerstwo wojny komunikuje, iż bułgarzy, w bitwie na południe od Kawaku, ponieśli znaczne straty. Turcy odzyskali stracone pozycye. Przy Czataldży aeroplan turecki z wysokości 700 metrów badał pozycye.

Pod Rodosto miny, założone przez bułgarów, zostały wyłowione. Talaat-bey oświadczył: „Za 3 lub 4 dni optymizm nasz zostanie usprawiedliwiony".

Tewfik-basza, ambasador turecki w Londynie zakomunikował Porcie wiadomość od E Grey'a, iż mocarstwa dążą obecnie jedynie do zlokalizowania wojny, rezultat ostateczny zależeć będzie od powodzenia oręża. Dwa krążowniki włoskie, jeden francuski i jeden austryacki przybyły do Konstantynopola.

Z Sofii donoszą, iż turcy na linii czataldżyjskiej przechodzili kilkakrotnie, lecz bezskutecznie do akcyi zaczepnej. Wycieczki skierowane były na Arnankjoj, Papas-Burgas i Gjukczeli, w 3-ch odmiennych kierunkach.

Przy Papas Burgas atak na bagnety zmusił turków do ucieczki w popłochu. Ataki turków skierowane są zawsze na skrzydła armii bułgarskiej, ponieważ centr obu armii dzieli okolice bagniste, t. zw. pole umarłych.

Bombardowanie Adryanopola trwa z powodzeniem.

Depesza Szükri baszy.

Głośna depesza Szükri-baszy do gabinetu Kiamila, która obecnie, wobec rychłe oczekiwanej decyzyi w sprawie Adryanopola, wielkiego nabiera znaczenia, brzmi w interpretacyi „Taswiri Efkiar" dosłownie, jak następuje:

„Historya Turcyi nie dostarcza przykładu, ażeby generał, dowódca jednej z najsilniejszych twierdz w kraju, powodowany tchórzostwem, oddał tą twierdzę na pastwę nieubłaganego, krwiożerczego nieprzyjaciela.

Co do mnie, raczej powiódłbym na śmierć wszystkich moich ludzi aż do ostatniego i sam zginąłbym wraz z nimi.

Gdybym wiedział, iż dalszy opór jest niemożliwy, wysłałbym wszystkich bułgarów z miasta. Kobiety, dzieci i chorych powierzyłbym opiece konsulów i zaopatrzyłbym je w białe chustki (znak neutralności). Pozostawiłbym następnie do uznania konsulów, czy mają tych ludzi, powierzonych ich opiece wymordować, podobnie, jak cywilizowani bułgarzy uczynili z naszemi kobietami. Wreszcie skierowałbym armaty na wszystkie drogie dla nas miejsca i budynki i zamieniłbym je w gruzy. Żołnierze zaś moi przedrą się przez szeregi nieprzyjacielskie lub zginą. Szükri".

Depesza owa—pisze „Neue Freie Presse"—przesłana była w odpowiedzi na zawiadomienie Kiamila baszy, iż za cenę zneutralizowania Adryanopola chce on zawrzeć pokój.

Wiadomość o owej depeszy Kiamila baszy przedostała się do oficerów komitetowych i przyśpieszyła upadek gabinetu.

W parę dni po przewrocie została ona przez młodoturków publicznie ogłoszona.

Korespondent „Neue Freie Presse", który widział Szükri-baszę przed wybuchem rewolucyi młodotureckiej, w 1908 r., stwierdza, iż sprawia on wrażenie człowieka, który groźbę swoją spełnić może.

Mnisi z Athos i Grecya.

„Independance belge" przytacza adres, wystosowany do króla Jerzego przez naczelnika „wielkiej i znakomitej republiki mniszej" na górze Athos, w czasie prezentacyi delegatów klasztornych:

„Najjaśniejszy Panie. Pobożne nasze stowarzyszenie Góry Świętej, składające się z przedstawicieli 28 klasztorów królewskich oraz patryarchów z Athos'u wyraża swą najpokorniejszą wdzięczność i gorące podziękowanie Jego Królewskiej Mości za radosne historyczne zdarzenie, które zostało dokonane przez uwolnienie naszych miejsc świętych z więzów niewoli. Głębokie wzruszenie, nieprzebrana radość i wdzięczność, napełniają serca poddanych owych miejsc świętych.

„Świetne zwycięstwa floty Twojej i armii, prowadzonej przez Jego Książęcą Mość Diadocha Konstantego, zatknęły sztandar narodowy na wzgórzach Macedonii, Epiru i wysp Egejskich i wzniosły ołtarze wolności.

„Składamy więc u stóp tronu Waszej Królewskiej Mości naszą wiarę i wierność. Życzymy, ażeby Bóg ochraniał i zachował Waszą Królewską Mość w zdrowiu, potędze i sławie, ażeby pozwolił Jej zdziałać rzeczy wielkie, poskromić nieprzyjaciół i spełnić życzenia wszystkich greków.

„Najpokorniejsi słudzy Boscy i wierni poddani Jego Królewskiej Mości".

Żydzi w handlu i przemyśle Królestwa.

„Tygodnik Illustrowany" przeprowadził na podstawie rocznika VIII „Przemysłu i handlu Królestwa Polskiego" ciekawe porównanie pomiędzy przemysłem chrześcijańskim a żydowskim w Królestwie Polskiem.

Z obliczeń tych okazuje się, że w Królestwie Polskiem wszystkich zakładów firmowych istnieje 21,629.

Według obliczeń „Tygodnika Illustrowanego", stosunek chrześcijańskich zakładów przemysłowych do żydowskich, podzielonych na odnośne grupy, przedstawia się jak następuje.

A więc w dziale „Górnictwa i hutnictwa" 351 zakładów przemysłowych, 300 jest w rękach chrześcijan a 51 w rękach żydowskich; w dziale metalowym: na 1555 zakładów przemysłowych, 1216 jest w rękach chrześcijan, 339 w rękach żydowskich; w dziale chemicznym: z ogólnej liczby 269 zakładów, 163 jest w rękach chrześcijan, 106 w rękach żydowskich; w dziale spożywczym: z 2140 zakładów, 1384 jest w rękach chrześcijan, 856 w rękach żydowskich; w dziale zwierzęcym: z 281 zakładów, 96 jest w rękach chrześcijan, 185 w rękach żydowskich; w dziale drzewnym: z 910 zakładów przemysłowych, 581 jest w rękach chrześcijan, 339 w rękach żydowskich; w papierniczym i graficznym z 668 zakładów, 309 jest w rękach chrześcijan, 359 w rękach żydów. W dziale włóknistym: z 1285 zakładów, 645 jest w rękach chrześcijan, 640 w rękach żydowskich; w konfekcyjnym: z 2045 zakładów, 999 jest w rękach chrześcijan, 1046 w rękach żydowskich. Z różnych: na 392 zakładów, 310 jest w rękach chrześcijan, 82 w rękach żydowskich; w dziale przedsiębiorstw i biur technicznych: z 456 zakładów, 405 jest w rękach chrześcijan, 51 w rękach żydowskich.

Natomiast w dziale handlu przewaga jest po stronie żydowskiej Widoczne to jest z następujących obliczeń. W dziale artykułów do użytku przemysłu i gospodarstwa: z 1554 zakładów, 696 jest w rękach chrześcijan, 858 w rękach żydowskich; w dziale artykułów chemiczno-kosmetycznych, z 739 zakładów, 519 znajduje się w rękach chrześcijan, 220 w rękach żydowskich; w dziale mebli i dywanów: z 174 zakładów, 87 jest w rękach chrześcijan, 87 w rękach żydowskich; w dziale manufaktury i galanteryi: z 4400 zakładów, 1613 w rękach chrześcijan, 2797 w rękach żydowskich; w dziale artykułów spożywczych: z 1998 zakładów, 1071 jest w rękach chrześcijan, 917 w rękach żydowskich; w dziale artykułów papierniczych i księgarń: ze 180 zakładów, 77 jest w rękach chrześcian, 103 w rękach żydowskich. Wszelkiego rodzaju stowarzyszenia spożywcze w liczbie 645 znajdują się wyłącznie w rękach chrześcijan. W dziale handlu mieszanego: z liczby 181 sklepów, 95 znajduje się w rękach chrześcijan, 86 w rękach żydowskich. Z ogólnej liczby 251 domów agenturowych i handlowych, 52 znajduje się w rękach chrześcijan, 199 w rękach żydowskich Przedsiębiorstwa transportowe i ekspedycyjne znajdują się przeważnie w rękach żydowskich, z ogólnej bowiem liczby 152, przypada zaledwie 29 na chrześcian, pozostałe 123, znajduje się w rękach żydowskich. Z 661 przedsiębiorstw finansowych, 503 przypada na chrześcijan, 140 na żydów; oprócz tego jest 18 kooperatyw chrześcijańsko-żydowskich. Należy jeszcze zaznaczyć, że z wykazu tego wyłączone zostały hotele i zajazdy z powodu braku ścisłych danych co do nich.

Z wykazu tego widzimy, że na ogólną ilość zakładów przemysłowych, 60% znajduje się w rękach chrześcijańskich, 40% w rękach żydowskich; z 10,935 zakładów handlowych, 51% znajduje się w rękach żydowskich, 49% w rękach chrześcijan.

Wykaz ten nie daje nam jasnego stosunku sił w przemyśle i handlu, ponieważ przy obliczeniu nie zostali uwzględnieni niemcy, którzy szczególniej w rubryce zakładów przemysłowych poważną stanowią rubrykę, ze względu na swe stanowisko polityczne nie mogą być stawiani obok nas, jako żywioł przyjazny, lub przynajmniej nie usposobiony wrogo.

Dopiero obliczenie przedsiębiorstw, należących do osób narodowości polskiej, dać mogłoby nam istotny obraz naszego znaczenia w przemyśle i handlu Królestwa.

Z prasy rosyjskiej.

Znany już naszym czytelnikom telegram o domniemanych organizacyach rewolucyjnych w Galicyi, kierowanych przez Koło Polskie i t. d. wywołuje następujące komentarze „Russk. Mołwy".

„Telegram ten robi wrażenie istnej mistyfikacyi. O tem, że niektóre skrajne galicyjskie partye polskie przejawiają w tym kierunku pewną działalność, były w polskich gazetach już oddawna informacye, lecz w tychże gazetach były zamieszczone i ostre protesty przeciwko wszelkim usiłowaniom wciągnięcia społeczeństwa polskiego w niebezpieczną awanturę, mogącą odbić się fatalnie nie tylko na polakach pod zaborem austryackim lecz również i pod zaborem rosyjskim i pruskim. I protesty te pochodziły z wpływowych politycznych sfer polskich, deklaracye odnośne składali wszyscy przedstawiciele partyi umiarkowanych. Szczególnie wyraźnie wystąpili z tymi protestami polacy pruscy i rosyjscy jako przedstawiciele tych dzielnic polskich, dla których szczególniej niebezpieczna zarówno wojna, jak i związane z nią szalone projekty awantur politycznych".

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Likwidacya polskiej placówki przemysłowej. Donoszą nam z powiatu olgopolskiego:

„Powszechne zaniepokojenie budzi wiadomość, że jedna z najstarszych w naszym kraju cukrowni, położona w powiecie olhopolskim, położona w majątku polskim, ma przejść w obce ręce. Jest tem bardziej zadziwiające, ze ani stan interesów samej cukrowni (akcye 1000-rublowe notowane są obecnie w cenie 2,800 rb), ani stan majątkowy posiadaczy tych akcyi nie zmusza bynajmniej do likwidacyi pośpiesznej, nie liczącej się z tem, komu, w jakie ręce się sprzedaje.

„A sprzedaje się spekulantowi, który znając dobrze rentowność interesu, nabywa cukrownię dla nowej afery. Dość powiedzieć, że bank daje po 1,200 rb. na akcyę, nadto cukrownia posiada przeszło 600,000 gotówki.

„Rzecz charakterystyczna, że pośredniczy w tej sprawie polak...

„W te same ręce przeszła przed paru laty cukrownia na Ukrainie. Dziś próżnoby kto szukał w niej pracowników polaków".

Tak piszą nam z prowincyi. A chociaż donoszą nam o tem ze źródła wiarogodnego, wierzyć się nie chce, że coś podobnego może dojść do skutku. Jakto! więc tyle kapitałów polskich szuka lokaty bezskutecznie lub poprzestaje na skromnym procencie bankowym, a taki interes ma być stracony dla dawnych właścicieli po to, aby pozbawić pracy kilkadziesiąt rodzin polskich pracowników?

Na razie poprzestajemy na tych informacyach. Uzupełnimy je w razie potrzeby.

— **Iwanków na Wołyniu.** Widocznie, że trzynastka tegoroczna fatalna est nie tylko dla delegatów tureckich i państw bałkańskich—ale i dla cukrowników.

Po długiem oczekiwaniu błoto nakoniec zamarzło, co dało możność zwiezienia w styczniu reszty buraków z pola i rozpoczęcia kampanii. Je-

---

ZYGMUNT KAWECKI. 7)

Komedya Ziemi.

Wszelkie prawa przedruku, przeróbek i przekładu zastrzeżone.

Starszy Mężczyzna *(w ubraniu zniszczonem wilgocią i wyszarpanem gwałtownie—w nocnej koszuli, bez krawatu, w bucikach o nieokreślonym kształcie. Wchodzi, usiłuje zebrać wspomnienia — zbliża się ku wodzie, jakby w nagłej decyzyi chce się rzucić przed siebie).*

Szary Człowiek *(który był podszedł kryjomie, chwyta go za ramię).* Panie prezydencie!..

Star. Mężczyzna *(po chwili, jakby powrócony do życia wspomnieniem rangi).* Aa — aa — więc jeszcze jest ktoś, co wie o tem — wybacz — *(rozjaśniając się chwilowo)* — żem roztargniony — co mówiłeś do mnie? jak powiedziałeś?

Szary Człowiek. Nic więcej — tylko panie prezydencie.

Star. Mężczyzna *(powtarzając, jakby ożywiony brzękiem słów)* ...Prezydencie... panie prezydencie... wybacz, ten tytuł chylił karki przedemną, roztwierał mi drzwi wszędzie, w mieście, którego już niema — sam dźwięk tytułu..

Szary Człowiek. Rozumiem, — rozumiem. — O jam ci się tyle lat chylał — i nieraz drzwi otwierał, — a dzis'aj stoimy obaj, — zupełnie równi, — nad woda, — ty chcesz w niej zapomnieć o tem, co było, — a ja, który tyle razy nad nią stawałem — gdy miasto żyło naokoło mnie — nabrałem odmiennych chęci... Wybacz, — że pierwszy raz drzwi przed tobą zamknąłem — prowadzą zadaleko, — aż do wieczności, — otwórzże teraz ty raz przedemną podwoje, — zostało ci co?

Star. Mężczyzna. Rodzina cała zginęła..

Szary Człowiek. Pieniędzy?

Star. Mężczyzna. Co zdołałem zabrać.

Szary Człowiek. Podziel je ze mną.

Star. Mężczyzna. Jeśli mam żyć, potrzebuję ich wszystkich, — a nawet... jeśli nie żyć...

Szary Człowiek. Potrzebujesz także ich wszystkich...

Star. Mężczyzna. Nie zrozumiałbyś mnie...

Szary Człowiek. Utop się! — tu i tam — my się nigdy nie rozumiemy. — Skacz!

Star. Męża. *(patrzy nań przerażony).*

Szary Człowiek. Masz pieniądze przy sobie?

Star. Mężcz. *(pośpiesznie).* Nie, nie, nie!...

Szary Człowiek. To znaczy, — że chcesz się ich w tej chwili dotknąć koniecznie, — pomacać, — pogłaskać. — Odwrócę się, — widzisz *(odwraca się).*

Star. Mężcz. *(patrzy na plecy — dotyka błyskawicznie kieszeni na jego piersiach).*

Szary Człowiek *(zwraca się).* Już? Są? Grzeją? No — a teraz skacz do wody — tu i tam z nimi! Skacz!

Star. Mężcz. Człowieku! człowieku!...

Szary Człowiek. Skacz z nimi — naelektryzowały ci palce życiem, — wnętrzności głodem, — serce chciwością — *(groźnie).* Skacz, mówię tobie!!

Star. Mężczyzna. Człowieku, — człowieku! *(oglądnąwszy się szybko — rzuca się do ucieczki).*

Szary Człowiek *(wybucha okropnym śmiechem).* Cha... cha!.. cha... cha! . *(patrzy na uciekającego, idzie w przeciwną stronę)*

Dwu młodych — spotyka się.

I Młody *(spostrzegłszy drugiego, zadrżał i patrzy nań groźnie).*

II Młody *(nie wiedząc w pierwszej chwili, co począć, — chwyta za sztylet).*

I Młody. Nie spodziewałeś się mnie.— Przybyłem właśnie w ową piekielną noc. Myślałem, że zastanę cię z nią razem. Znalazłem dom w gruzach. Piętra weszły w piętra, jak szufladki. Żałowałem, że ją i ciebie zawcześnie przycisnęły. Gdzie ona? Gdzie ona?

II Młody. Nie wiem. *(chce zawrócić z drogi).*

I Młody. Stój! Dowiedziałem się, że onego wieczora wyszła. Pójdziemy szukać obaj.

II Młody. Nie. *(chce odejść).*

I Młody. Stój! gdzie była wtenczas?

II Młody. Nie wiem, — lecz mówię ci, że jej już niema. To miasto umiera, co kilka dziesiątków lat — nie mąćmy spokoju cmentarza.

I Młody. Miasto umiera, — ale zemsta nie umiera. Pójdziemy szukać obaj: — szczęśliwiec — i zdradzony, aż znajdziemy żywą, lub umarłą. Jeżeli miłość nie znajdzie, — nianawiść trafi. Ona jest dłuższa — nad miłość, — nad śmierć. — Chodźmy!

II Młody. Niech się stanie!—chodźmy!

I Młody. Tylko nie mów nic do mnie!

II Młody. Zgoda — i ty do mnie! Aż odnajdziem!

I Młody. Milczenie! *(pokazuje sztylet)*

II Młody. Milczenie! *(pokazuje sztylet).*

I Młody, W drogę! — *(wychodzą).*

Pielgrzym. — Dziecko.

Pielgrzym:

Ja tylko pamiętam wszystko—
I każdy siwy mój włos,
I każda na czole bruzda —
Jest klęską ubiegłych dni. —

Lecz choć mądrości tyle,
I tyle starców umiera, —
Dziecięcym jest świata wiek, —
Nadzieją jest każda śmierć.
Kwiat życia zachwaszcza groby
Pleśń grobów zalęga byt.

Z mądrości, z starców w mogiłach
Nie wieje zatruty dech —
Rozgłośny istnienia targ
Zniewała proroków sny.

Jeżeli dziecinne dłonie twoje mogą
W modlitwie roztworzyć niebo, —
Jeśli dziecięce twoje serce trafi
Tam, — gdzie rozpaczy nie słyszą —
Spróbuj wybłagać zmiłowania cudy
Sprobój zawołać, — niech ci odpowiedzą!

Dziecko.

Znalazłem dzisiaj takie gniazdko małe,
Czy widzisz? Pisklę w niem biedne,—
Może je matka uniosła z pożogi,
Może skrzydełka opaliła sama —
Widzisz,—maleństwo wyrośnie przepięknie
I latać będzie, jak ona, wysoko...

Pielgrzym.

I znów je chwycą sidła, lub pożary.

Dziecko:

A jeśli wzleci wyżej, niźli matka?

Pielgrzym.

Ludzkości, kiedyż podlecisz do chmur,
Skąd na dół runąć nie można?

(do dziecka)

Pódź ze mną po dalsze złudy —
Pódź ze mną po dalszy lot.

(oddalają się).

Złodzieje kościołów.

I Złodziej *(pokazując zdobycz)* Jakie wota! Serca! krzyże, korale!

II Złodziej. A ja sobie tylko skarbonkę zabrałem—z tego mnichy się pasą *(potrząsa skarbonką).*

I Złodziej. Z obrazów nie ściągałeś?

II Złodziej. Święci mogą się mścić.

I Złodziej. Ludzie ich nauczyli.—Kup odemnie ten krzyżyk, albo te korale.

II Złodziej. Boję się.

I Złodziej. Nie bój się, nie grzmi!

II Złodziej. Cicho! Słyszysz? *(Słychać zbliżającą się ulewę).*

I Złodziej. Deszcz idzie znowu, — pluszcze po falach.

II Złodziej. Nie — to burza.

I Złodziej. Kupujesz, — czy nie kupujesz? *(pokazuje mu krzyżyk i korale).*

II Złodziej. Ja okradam zakonników nicponiów,—ale ze świętymi niechcę zadzierać.

I Złodziej. Tanio dam.

Gdzieś w oddali uderzył piorun.

II Złodziej. Widzisz — niezadługo strzeli w ciebie!

I Złodziej *(rzucając wota na ziemię).* Bogdaj cię ziemia pożarła! *(ucieka).*

II Złodziej *(patrzy na porzucone wota).* Zaniosę je napowrót do kościoła, — to mi Jezus tę skarbonkę wybaczy! *(podnosi je).*

Deszcz ulewny, dalekie grzmoty.

II Złodziej *(chowając wota za koszulę).* Boże! nie gniewaj się na mnie! Ja z głodu ukradłem! — Boże! nie gniewaj się, — Jezusie! nie zabijaj mnie! *(wychodzi spiesznie).*

(D. c. n.)

dnak po kilku dniach prawdziwej męczarni, bo przerobiono zaledwie 300 - 400 berkowców zamiast 2,400, zarząd cukrowni zmuszony był przerwać robotę, gdyż cukru było zamało, a przerabianie buraków na wytłoki, które przy najlepszych warunkach, można sprzedać po 3—4 kop. (gdyż wytłoki ze zgniłych buraków bydło spożywa bardzo niechętnie) sensu nie miało. Strata dla cukrowni ogromna, a również i dla licznych robotników, którzy niespodziewanie zostali pozbawieni zarobków.

Po paru dniach silnego mrozu mamy odwilż przy 5 ciu stopniach ciepła, co fatalnie może wpłynąć na posiewy, które pozbawione przykrycia, narażone są na bardzo silne wiatry. Ze wszech więc stron grozi nam fatalna trzynastka. *A.*

— **Z Kublicza w p.w. hajsyńskim.** Dn. 24 i 25 stycznia odbyło się polowanie w lesie Żardenowieckim u p. Kazimierza Jaroszyńskiego w 8 strzelb zabito: 205 zajęcy, 15 bażantów kogutów, 2 lisy i ogromnego dzikiego kota. W każdym prawie miocie przebiegały sarny. Polowania w dobrach Kublickich jasno wykazały, jak wpływa na podniesienie zwierzostanu energiczna i stała walka z kłusownikami, przy pilnem równocześnie tępieniu szkodników. Gdyby wszyscy obywatele zechcieli chcć trochę więcej zaopiekować się zwierzyną, nie dziwiły by nas sprawozdania z polowań w Królestwie i Księstwie Poznańskiem.

Sew.

— **Projekty dwóch odnóg kolejowych** W ministerstwie komunikacyi oczekują zatwierdzenia projekty dwóch odnóg kolejowych, łączących Jampol (podolski) z główną linią dróg Pol. Zachodnich. Pierwszy projekt, złożony przez inżyniera Maksimowa, łączy st. kolei Pol.-Zach. Rachny Lasowe z Jampolem; drugi, popierany przez cukrowników ma połączyć stacye Wapniarkę z przystanią na Dunaju w Izmaile i ma przechodzić również przez Jampol. Podobno drugi projekt ma więcej szans dojścia do skutku.

— **Kooperacyjne magazyny zbożowe.** Ostatniemi czasy na Podolu spółki kredytowe wzięły się energicznie do budowy magazynów zbożowych, dla zsypywania ziarna na sprzedaż. Bank Państwa udziela na ten cel kooperatywom specyalnych kredytów.

— **Likwidacya T-wa wyścigowego** Na mocy zezwolenia głównego zarządu stadnin państwowych kapitały pozostałe z likwidacyi jarmolinieckiego T-wa wyścigowego—mają być oddane kamienieckiemu T-wu zachęty hodowli.

— **Kradzież w kościele.** Z Cudnowa donoszą nam o kradzieży dokonanej w kościele miejscowym w nocy z dn. 20 na 21 stycznia b r. Złoczyńcy rozbili skarbonkę, w której było około 10 rb i zabrali łańcuszki od kadzielnicy z białego metalu imitującego srebro.

— **Epidemia na Podolu.** W ciągu pierwszej połowy grudnia ubiegłego roku zanotowano 585 zasłabnięć na dyfteryt i tyfus. Dyfterytu zanotowano 295 wypadków, tyfusu brzusznego—152 i plamistego—138. Prócz tego były liczne wypadki influenzy, krupu i szkarlatyny.

— **Kultura lasów.** Sekcya leśna głównego zarządu rolnictwa projektuje w r. b. zalesienie 1,851 dziesięcin ziemi na Podolu. Koszty ziemi i sadzenia obliczono na 13,250 rb. Począwszy od 1909 roku zalesiono na Podolu 3 380 dziesięcin.

— **Projekt nowej linii.** Zarząd podolskiej kolei żelaznej przystąpił do badania terenu nowej linii kolejowej Winnica—Lityn—Chełm.

— **O pożyczkę na budowę dróg bitych.** Jampolskie ziemstwo powiatowe wszczęło starania o półtoramilionową pożyczkę na przeprowadzenie w powiecie sieci dróg bitych, mającej połączyć wszystkie ruchliwsze miasteczka i fabryki powiatu.

— **Zanik ozimych zasiewów.** Z różnych miejscowości Podola donoszą o zanikaniu posiewów ozimych, obnażonych i wystawionych na działanie wiatrów.

— **Kursy kooperacyjne.** W Hajsynie odbyły się dziesięciodniowe kursy kooperacyjne, które trwały od d. 10 do 21 b. m. Wykłady o kooperatywach kredytowych prowadzili inspektorzy drobnego kredytu, o kooperatywach rolnych—agronom powiatowy p. St. Leszczyński, o kooperatywach spożywczych—powiatowi instruktorzy kooperacyi, z gub. instruktorem p. P. Sewerynczukiem na czele. Wyróżniały się dodatnio wykłady p. Leszczyńskiego i Sewerynczuka, prowadzone popularnie i w zrozumiałym dla słuchaczy języku miejscowym. Wykłady te ściągnęły okolicznych włościan, którzy tłumnie przybyli na kursy. W początku stawiło się 50-ciu, a pod koniec kursów liczba słuchaczy przewyższała setkę. Dzięki umiejętnemu kierownictwu gubernialnego inspektora Sewerynczuka, nastrój panował swobodny i zainteresowanie nie tylko nie słabło, ale nawet z dniem każdym wzrastało. Następne kursy odbędą się w Płoskirowie od dn. 1 do 12 lutego.

— **Pierwszy związek kontroli obór.** Dn. 27 b. m. u p. L. Dawydowa w Kamionce odbyło się inauguracyjne zebranie i otwarcie pierwszego w naszym kraju Związku kontroli obór, obejmującego bydło mleczne, opasowe i pociągowe. W zebraniu brało udział kilkunastu właścicieli sąsiednich majątków, przedstawiciele ziemstwa powiatowego i zarządu dóbr miejscowych, agronom kijowskiego Tow. rolniczego p. W. Otwinowski, zarządzający wydziałem hodowlanym p. K. Wulf oraz nowozaangażowany asystent kontroli i instruktor p. Roman Huculak. Przewodniczył obradom prezes kijowskiego T-wa rolniczego p. I. Dawydow.

Po szczegółowem przedyskutowaniu kwestyi budżetowych określono wydatki jednorazowe w sumie 700 rb. oraz wydatki roczne w ilości 1,000 rb. W pierwszym dniu zameldowanych zostało do związku przez właścicieli 500 sztuk wołów i 65 krów mlecznych, w najbliższej zaś przyszłości zameldowane będzie prawdopodobnie drugie tyle.

Następnie uczestnicy zebrania mieli sposobność obejrzenia wzorowo prowadzonej pod okiem właścicielki p. M. Dawydowowej obory mlecznej simmenthalów oraz bardzo ładnej stadniny p. L. Dawydowa. Oglądano również pracownię wyrobów tkackich, prowadzonych przez specyalną instruktorkę, gdzie uwagę zwiedzających zwróciły zwłaszcza pięknie wykonane dywany.

Gościnne i serdeczne przyjęcie w domu pp. Dawydowów uzupełniło akt otwarcia pierwszego związku, któremu należyte zrozumienie interesów rokuje jaknajlepszą przyszłość.

W pierwszych dniach lutego związek rozpoczyna swoje czynności.

— **Wichura.** Ze st. Bar do zarządu kolei Poł.-Zachodnich donoszą, iż onegdaj wskutek silnej wichury pociągi musiały zwalniać biegu, przychodząc na stacyę ze znacznem opóźnieniem. W pobliżu pomienionej stacyi wiatr zerwał pokrywkę drucianą z naładowanego burakami wagonu pociągu towarowego Nr. 23 i z taką siłą cisnął ją o tor kolejowy, że siatka rozbiła się na kawałki. Szczątkami siatki ciężko poranieni zostali pracujący wówczas na torze kolejowym robotnicy I. Karkuszko i W. Ławreniuk. Tego ostatniego w ciężkim stanie odwieziono na wozie na st. Bar, stąd pociągiem do szpitala żmerzynieckiego.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 31 (13) Piotra Nolasko W.
Jutro 1 (14) Ignacego P. M.

Wschód słońca o godz 7 m. 17.
Zachód słońca o godz. 5 m 10.
Długość dnia godz. 9 m 53

Kalendarzyk Historyczny.

13 lutego n. st.

Roku 1825. Wydany Ukaz zabraniający ogłaszania sprawozdań z posiedzeń Sejmu Warszawskiego.

— **Kiermasz Tow. Dobroczynności.** Komitet Kiermaszowy zwraca się za naszem pośrednictwem z prośbą usilną do wszystkich biorących czynny udział w Kiermaszu, aby zechcieli jak najliczniej zebrać się na ostatnie ogólne posiedzenie, mające odbyć się jutro 1-go lutego o g 6 wieczór, w lokalu Tow Dobroczynności (Troicki Zaułek 6).

Panie gospodynie proszone są o łaskawe przyniesienie niezbędnie potrzebnego wynotowania osób uczestniczących w ich kioskach.

Dotąd komitet nie był w możności zadowolić licznych zapytań, jaki jest tegoroczny skład gospodyń i uczestników, a już niedługo bo za 2 tygodnie naznaczono otwarcie kiermaszu.

Komitet przypomina, że wszelkie drobiazgi, nadające się do kiosku „Niespodzianek", będą przyjmowane z wdzięcznością w biurze Tow. Dobr w godzinach od 10 r. do 5 po poł. i o takowe komitet uprzejmie uprasza

— **Z T-wa Kolonii Letnich.** Zarząd Polskiego Towarzystwa kolonii letnich zawiadamia za naszem pośrednictwem, że projektowana na rzecz Towarzystwa maskarada z powodów od Zarządu niezależnych odbędzie się zamiast 21, d. 12 lutego w sali „Ogniwa".

— **Z P. T. G** W sobotę dnia 2-go lutego odbędzie się w lokalu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego (Lwowska 12) wieczornica przy dźwiękach dobrej orkiestry. Wejście, jak zwykle, dla gości po 50 kop. i dla członków po 30 kop

Na dzień 2 lutego wyznaczono wieczorek footbalistów. Otóż wieczorek ten został odłożony na niedzielę d. 17 lutego.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 5 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Spadkobiercy żydów—kooperacya. — Myśli i zdania—Matko gromniczna (wiersz). — Dwa zgony — Jaksowie — Co słychać w dumie i radzie państwa?—Wiadomości polityczne. — Różne wiadomości: wiadomości kościelne; wieści z kraju; z Królestwa i Litwy; z zaborów: austryackiego i pruskiego, ze świata, — Nowe książki.—Żarty.

Dodatek I—„Nasza wieś" zawiera: Pogadanka o gospodarstwie: III. Poznajmy naszą ziemię.—Styczeń (wiersz). — Smutna dola. — Dobre rady.—Leczenie domowe: ucho.

Dodatek II—„Gazetka dla dzieci": Pamiętajcie o ptaszkach. — Z powrotem. — O czem wiedzieć należy.—Nasi poeci: Przyjaciel młodzieży.—Stanisław Jachowicz. — Kłódeczka na usta.

Dodatek III „Nauka Wiary": O pierwszem przykazaniu Bożem (ciąg dalszy).

— **Występy gościnne Władysławy Ordon-Sosnowskiej.** Dzisiejszy pierwszy występ gościnny świetnej artystki warszawskich teatrów rządowych p. Władysławy Ordon-Sosnowskiej w nieporównanej kreacyi artystycznej „Panny Maliczewskiej" wzbudził wielkie zainteresowanie publiczności kijowskiej, która będzie miała sposobność podziwiania znakomitej artystki w kilku jej najwybitniejszych rolach. P. Władysława Ordon-Sosnowska jest rzadkiem zjawiskiem na scenie, które łączy w sobie nieporównany i wielki talent dramatyczny ze świetnemi warunkami scenicznemi oraz wielką maestryę techniki scenicznej.

Każda jej rola obok wielkich zalet, które nadają wrodzony jej talent i intuicya wybitnie artystyczna, opracowana jest przez trafną i staranną obserwacyę życiową oraz opromieniona jest wielkim czarem i wdziękiem osobistym, które urocza artystka rozsiewa jak z rogu obfitości.

W „Pannie Maliczewskiej", arcyświetnej komedyi Gabryeli Zapolskiej, znakomita artystka święciła wielki i rzadki tryumf artystyczny na scenie warszawskiej, a prasa warszawska, zarówno jak i publiczność, nie szczędziła p. Ordon-Sosnowskiej owacyjnych i serdecznych przyjęć na każdym jej występie.

Na drugi swój występ znakomita artystka wybrała świetną komedyę Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Gra serc", w której p. Ordon Sosnowska kreuje rolę Ireny.

Próby z obu tych sztuk, z których „Gra serc" doznała na scenie teatru polskiego serdecznego przyjęcia, odbywają się codziennie z udziałem świetnej artystki, a pod wodzą niestrudzonego reżysera naszego teatru p. K. Tatarkiewicza, który dokłada wielkich starań, by inscenizacya oraz cały zespół artystyczny dzielnie sekundowały niezwykłemu gościowi w osobie uroczej artystki.

— **T-wo ochrony zdrowia.** Onegdaj pod przewodnictwem general-gubernatora kijowskiego odbyło się ogólne zebranie Towarzystwa ochrony zdrowia publicznego. Zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności Towarzystwa w ciągu ostatniego 10 lecia oraz referatów: o sanitarnym stanie miasteczek w naszym kraju i o dostarczaniu wody dla miejscowości wiejskich. W końcu zebrania dokonano wyborów zarządu. Na prezesa Towarzystwa jednogłośnie obrany został generał gubernator T. Trepow, na wiceprezesa — gubernialny inspektor lekarski d-r W. Ornackij.

— **Dzień „Białego kwiatka".** Na skutek starań Towarzystwa przeciwgruźliczego generał-gubernator kijowski zezwolił na urządzenie „Dnia białego kwiatka" na korzyść Towarzystwa, lecz nie wcześniej, niż d. 2 maja

— **Skutki wojny.** Przyjmowanie ładunków kolejowych przez kolej Południowo-Zachodnią, adresowanych do portów Burgas i Warna, zostało wstrzymane na czas nieokreślony.

— **Kolej Kijów I—Padół.** Zarząd kolei Południowo Zachodnich wydelegował do Petersburga swego przedstawiciela, który weźmie udział w posiedzeniach komisyi technicznej przy ministerstwie komunikacyi, poświęconych rozważeniu projektu budowy linii Kijów I—Padół pierwsze posiedzenie komisyi odbędzie się w Piątek d 1-go lutego.

— **Nowa taryfa kolejowa.** Ogłoszono taryfę kolejową na przewóz ładunków przybywających z Austro Węgier na stacyę Kijów I i odwożonych stąd do gmachu kijowskiej komory celnej dla oclenia. Za przewóz od dworca kolejowego do komory kolej pobierać będzie pół kopiejki od puda.

— **Wystawa ptactwa.** Kijowskie Towarzystwo miłośników przyrody w okresie od 20 do 24 go lutego r. b. urządza wystawę ptactwa.

Eksponaty przeznaczone dla tej wystawy przywożone będą do Kijowa według taryfy ulgowej.

— **Oświetlenie gazowe.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi oświetlenia miasta, na którem rozpatrywano podanie zarządu Towarzystwa gazowego w sprawie wytwarzania gazu czysto-węglowego. Wobec tego, iż zarząd miejski zaproponował niedawno Towarzystwu odstąpienie miastu przedsiębiorstwa gazowego za 75,000 rb. i propozycya ta ma być niebawem przedmiotem obrad walnego zebrania akcyonaryuszy T-wa, komisya postanowiła nie rozpatrywać prośby zarządu i zawiadomić go, iż w działalności swej Towarzystwo powinno i nadal kierować się warunkami istniejącego kontraktu.

— **Ukaz senatu** Gubernator kijowski przesłał prezydentowi miasta kopię ukazu senatu z powodu skargi rady miejskiej na rozporządzenie gubernatora o zmianie ustawy biura adresowego. Senat pozostawił pomienioną skargę bez skutku, wychodząc z założenia, iż udział zarządu miejskiego wymagany jest jedynie przy opracowywaniu ustawy biura adresowego, wszelkie zaś w niej zmiany mogą być dokonywane na mocy rozporządzenia gubernatora. Wobec tego biuro adresowe pozostanie nadal pod zarządem policmajstra.

— **Rozkaz naczelnika kolei.** Zastępca naczelnika kolei Poł. Zachodniej p. Czizniakow wydał rozkaz, który podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu: „Najwyżej zatwierdzone d 12 marca 1890 r. przepisy o obowiązkach funkcyonaryuszów kolejowych podczas wojny powinny być wiadome wszystkim bez wyjątku pracownikom, majstrom i robotnikom, pełniącym stale służbę na kolejach. Proponuję naczelnikom wydziałów i sekcyi dopilnować, by do wszystkich wydawanych funkcyonaryuszom kolejowym instrukcyi i przepisów dołączano po jednym egzemplarzu wzmiankowanych wyżej przepisów. Zapasowych egzemplarzy wydziały i sekcye powinny żądać z sekcyi mobilizacyjnej.

— **Rewizya kolei Podolskiej** Celem uniknięcia nadużyć, które wykryte zostały w swoim czasie przy budowie kolei Wołgo Bugulmińskiej, wydelegowano z Petersburga dla dokonania rewizyi kolei Podolskiej, doradcę prawnego zarządu do spraw budowy nowych kolei rzecz. radcę stanu Woronowa oraz przedstawicieli kontroli państwowej i ministerstwa skarbu, którzy wkrótce przybędą w tym celu do Kijowa, gdzie się znajduje zarząd pomienionej kolei.

— **Z kijowskiego T-wa rolniczego.** W sobotę d. 26 stycznia r. b. w lokalu kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego odbyło się walne zgromadzenie członków wydziału ogrodniczego kijowskiego T-wa rolniczego. Na zebraniu tem odczytany został zajmujący referat G Szaniawskiego o „mendeliźmie" i jego znaczeniu w ogrodnictwie.

Oprócz tego dokonano wyborów nowych członków wydziału ogrodniczego. Wybrani zostali: I. Piorunkiewicz, A. Szaniawski, A Z-jdel, W. Dybało, B Stelecki, W Lubicka, L. Horoszczenko, F. Rostowcew i M Prychodko

Przy końcu posiedzenia została zademonstrowana kolekcya owoców z ogrodu członka sekcyi F. Szypowskiego.

W poniedziałek d. 28 stycznia w lokalu kijowskiego Towarzystwa rolniczego odbyło się pod przewodnictwem p L Dawydowa posiedzenie wydziału hodowlanego, na którem ustalono ostatecznie wzajemną zależność i stosunek wewnętrzny pomiędzy wydziałem hodowlanym kij. Towarzystwa rolniczego, związkiem hodowców i lokalnymi związkami kontroli. Pozatem zebranie zajmowało się sprawami krajowego zjazdu hodowlanego, jaki odbędzie się w końcu lutego, oraz okręgowego zjazdu rolniczego, projektowanego podczas wystawy tegorocznej. Postanowiono pomiędzy innemi zaprosić na referentów niektórych pp hodowców-praktyków.

We wtorek dn. 29 stycznia pod przewodnictwem prezesa wydziału p. L Zdrojewskiego odbyło się posiedzenie zarządu wydziału rolnego kijowskiego Towarzystwa rolniczego. Głównym przedmiotem obrad była sprawa preliminarza wydziału rolnego na rok 1913, oraz kwestye związane ze sprawozdaniem, które przedłożone zostanie na lutowym zjeździe Towarzystwa. Preliminarz na r. b. zbilansowany został w sumie około 7,000 rb.

Następne posiedzenie wydziału hodowlanego kij. T-wa rolniczego odbędzie się we środę d 6 lutego o godz. 7 ej wiecz. (w lokalu Towarzystwa Luterańska 11). Posiedzenie zarządu wydziału rolnego wyznaczone zostało na 7 lutego (tamże o godz. 1 ej wieczorem)

— **Pola irygacyjne.** Onegdaj w sali rady miejskiej odbyło się posiedzenie radnych i urzędników miejskiego wydziału technicznego zwołane w celu ostatecznego zdecydowania nader palącej kwestyi oczyszczania wód kanalizacyjnych.

Zarządzający robotami kanalizacyjnemi prof. D Ruzskij oświadczył, iż 300 dzies. ziemi, udzielone miastu przez główny zarząd rolnictwa na polach Wity litewskiej, stanowią zbyt małą przestrzeń, aby można było urządzić na nich pola irygacyjne, na co potrzeba conajmniej 1,800 dzies, oraz, iż z powodu pochyłości ku rzece Wicie oraz nieodpowiedniego gruntu, miejscowość ta najzupełniej nie nadaje się dla urządzenia pól irygacyjnych.

Po długiej dyskusyi, w której brali udział d r T. Burczak, F. Falberg, W. Jozefi, prof. A Powłowskij, inżynierowie miejscy W. Rabczewskij, K. Missel, S. Smirnow i inni, zebranie postanowiło prowadzić dalsze badania co do możliwości urządzenia pól irygacyjnych na gruntach Wity litewskiej

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** W tych dniach w kijowskim instytucie handlowym odbyło się posiedzenie komitetu naukowego instytutu celem obrania dziekanów wydziałów handlowego i ekonomicznego.

Na dziekana wydziału handlowego został obrany były dziekan tegoż wydziału, profesor P. Jerczenko, na dziekana zaś wydziału ekonomicznego po zrzeczeniu się byłego dziekana K Wobłyja, został obrany profesor P. Sliozkin Obaj obrani dziekani są profesorami politechniki kijowskiej i pełnią tam również obowiązki dziekanów. Profesor Jerczenko jest dziekanem wydziału mechanicznego, prof Sliozkin zaś—dziekanem wydziału agronomicznego.

Na sekretarza rady profesorów został obrany prof. P. Sokołow. Przedstawicielami komitetu naukowego od instytutu do rady kuratorskiej zostali profesorowie S Jegiazarow i W. Bażajew.

W swoim czasie już donosiliśmy, iż wraz z wprowadzeniem do instytutu nowych przepisów pewna grupa studentów została przyjęta warunkowo, ponieważ cenzus ich wykształcenia nie odpowiada wymaganiom programu obowiązującego.

Osoby te pozostawiono w instytucie z warunkiem, iż otrzymają one dyplom po dopełnieniu egzaminów obowiązujących przy wstąpieniu, na co wydały one specyalne zobowiązania.

Obecnie, jak się dowiadujemy, w instytucie handlowym dla ułatwienia osobom powyższym egzaminów dodatkowych, w semestrze bieżącym zostały wprowadzone dodatkowe kursy matematyki, a mianowicie: geometrya i algebra z trygonometryą.

Ministerstwo przemysłu i handlu z 24 osób wystawionych przez instytut jako kandydaci do objęcia katedr, nie zatwierdziło 4-ch profesorów: P. Czechowicza, A. Rusowa, O. Ejchelmana i W. Kosińskiego.

Dyrektor instytutu wznowił starania w ministerstwie o zatwierdzenie pozostałych czterech profesorów.

Po ostatecznem załatwieniu tej sprawy dokonane zostaną wybory dyrektora.

— **Z uniwersytetu.** Po śmierci prof Wysokowicza wakującą katedrę anatomii patologicznej objął docent W. Konstantynowicz Obecnie z rozporządzenia ministra oświaty W Konstantynowicz został mianowany profesorem nadzwyczajnym na katedrze powyższej.

— **Z politechniki** Jutro o godzinie 4 ej po południu upływa termin opłacenia wpisowego dla studentów politechniki, którzy nie złożyli podań o uwolnienie od wpisowego.

— **Wystawa kijowska.** Onegdaj pod przewodnictwem W. Jozefiego odbyło się posiedzenie delegatów sekcyi wystawowych w celu opracowania instrukcyi dla sekcyi i skoordynowania ich działalności z działalnością innych organów wystawy. Większość obecnych oświadczyła się za koniecznością ścisłego określenia praw i obowiązków sekcyi, ponieważ dotychczas niewiadomo, czy stanowią one organy wykonawcze komitetu, czy też posiadają jedynie głos doradczy. Pozatem zwrócono uwagę na rolę sekcyi w dziedzinie klasyfikacyi okazów według oddziałów. Większość wypowiedziała się, iż funkcya ta winna całkowicie należeć do sekcyi, komitet zaś powinien decydować jedynie w wypadkach spornych.

W sprawie instrukcyi większość zebrania wypowiedziała się za opracowaniem ogólnych przepisów dla wszystkich sekcyi Projekt instrukcyi zostanie niebawem złożony do zatwierdzenia zarządowi wystawy.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. W kryjówce złodziejskiej przy zaułku Nowym N. 6 policya śledcza aresztowała niebezpiecznego złodzieja, pozbawionego praw I Łatyszewa z masą kradzionych rzeczy i kwitów lombardowych.

Jako sprawców niedawnej kradzieży w domu Nr 3 przy ul. Nesterowskiej aresztowano z częścią kradzionych rzeczy pozbawionego praw Dołżańskiego i K. Kulczyckiego.

Wczoraj o świcie w domu Nr 44 przy ulicy Lwowskiej aresztowano z kradzionemi rzeczami nieletnich braci M. i W. Gornostajewych.

— DRAMAT. Wczoraj w prywatnem gimnazyum A Stepowicza przy W. Podwalnej N. 33 rozegrał się dramat.

Podczas jednej z pauz uczeń klasy 7-ej M. F. wyszedł na schody i tam strzelił do siebie z rewolweru.

Kula ugrzęzła powyżej serca Wezwane „Pogotowie" udzieliwszy rannemu pomocy lekarskiej, odwiozło go do szpitala. Na zapytanie co go popchnęło do desperackiego kroku, chłopiec powtórzył kilkakrotnie, iż wszystko mu dokuczyło. Stan rannego jest ciężki, ale nie beznadziejny.

— GRABIEŻ. Na ulicy Tumowskiej dwaj chuligani napadli na przejeżdżającego F. Jeszczenkę i odebrali mu portmonetkę z pieniędzmi Jednego z bandytów, A. Sieryja, ujęto.

— DWA TRUPY. Na ul W. Wasylkowskiej w domu № 63 podjęto onegdaj jakiegoś pijanego, liczącego około 30 lat. Pijanego odwieziono do cyrkułu łybedzkiego, gdzie wkrótce wyzionął ducha.

Tego samego dnia na ul. M Wasylkowskiej w domu № 23 znaleziono trupa jakiegoś żyda w wieku 55 60 lat Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— KRADZIEŻE. W tramwaju na rogu ul. M. Błagowieszczeńskiej i Bezakowskiej wyciągnięto Dukterowi z kieszeni portmonetkę z 58 rb.

Policya śledcza aresztowała Słonicyna, który w kościele św. Mikołaja skradł A. Babińskiemu portmonetkę z pieniędzmi i kawałkiem złota.

Z mieszkania adwokata Berensztejna (Rejtarska 18) skradziono onegdaj futro. Na parę chwil przed wykryciem kradzieży do mieszkania adwokata przychodzili „faktorzy adwokaccy", których poszkodowany posądza o kradzież. Wydział śledczy arestował w związku z tą kradzieżą całą bandę faktorów, a mianowicie: Kudnickiego, Limonta, Klimenkę, Aleksandrowa i Iwanowa.

— WĘDROWNY SZYNKARZ. Wczoraj w nocy na Besarabce policya aresztowała N. Jakimczuka sprzedającego dorożkarzom wódkę. Aresztowanemu odebrano 20 buteleczek wódki.

— ARESZTOWANIE „BEZPRAWNYCH". Ubiegłej nocy policya urządziła „obławę" na „bezprawnych" żydów w domu № 25 przy ulicy Obołońskiej na Padole. W rezultacie aresztowano 21 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

W rejonie cyrkułu pałacowego podczas rewizyi mieszkań żydowskich, aresztowano 14 „bezprawnych" żydów.

— „PODRÓŻNIK." W tych dniach z zakładu fryzyerskiego Marchaczewa przy ul. W. Wasylkowskiej Nr 43 wydalony został 13 letni J Sładkiewicz.

Chłopiec straciwszy służbę, postanowił pojechać do Ameryki i dla zdobycia sobie pieniędzy na drogę, uciekł się do sztuczki złodziejskiej Udawszy się do mieszkania Marchaczewa S oświadczył, iż M. przysłał go po futro Chłopcu uwierzyli i dali mu żądane futro, które on ze swym przyjacielem zastawił w lombardzie. Za otrzymane pieniądze chłopcy kupili rewolwer pukawkę i inne rzeczy, potrzebne na drogę. Zamiaru jednak swego Sładkiewicz nie zdołał urzeczywistnić, gdyż został przez policyę odszukany i aresztowany.

Z teatru i muzyki.

Teatr polski w Ogniwie.

„Ułani księcia Józefa" — Mazura.

Był sobie taki niemiec, nazwiskiem Kallenburg, który napisał krotochwilę, zatytułowaną: „Husarenfieber".

Jako prawowierny syn państwa „bojaźni bożej", autor, w tej sztuce, odmalował dzielnych obrońców pruskiej ojczyzny, mężnych huzarów, tak pięknemi barwami, na jakie się tylko zdobyć potrafił.

I znalazł się taki polak, co sztukę Kallenburga na nasz język przełożył. A ponieważ to się działo w czasach, kiedy władze już przyszły do przekonania, że i cały mendel aktorów, przybranych w historyczne mundury i pobrzękujących tępemi szabelkami, nic a nic bezpieczeństwu państwa nie zagraża, ani nawet zamąci jego spokoju, więc p. Mazur sztukę zlokalizował.

Akcyę z różnych Burgów i Stadtów przeniósł do Pyzdr i Kalisza oraz cofnął w epokę Księstwa Warszawskiego, huzarów zaś przemalował na dzielnych ułanów, broń ulubioną przez księcia Naczelnego Wodza.

Nadto wplótł w dyalog i nagłówek imię narodowego bohatera i w ten sposób stworzył sztukę narodową, która w Warszawie, na scenie rządowej, robiła furorę, przeszło osiemdziesiąt razy zapełniając widownię.

I u nas „Ułani" mogą liczyć na niezawodne powodzenie, większe napewno, niż utwory Wyspiańskiego, Przybyszewskiego i innych europejskiej sławy naszych pisarzy.

„Ułani" pod względem literackim i artystycznym wybitnej wartości nie posiadają, a najcenniejszą zaletą tego utworu jest jego bezpretensyonalność.

To, że autor i tłómacz-lokalizator ujęli rzecz po prostu, bez aspiracyi do głębszych motywów, to właśnie czyni, że „Ułani" są krotochwilą, której się słucha nietylko bez obrazy poczucia estetycznego, ale i z przyjemnością.

Ale „Ułani" mają jedną cechę charakterystyczną, sobie tylko właściwą. Oto trudno coś mówić o ich wykonaniu. Popisowych ról tam niema prawie wcale, bo tylko jedna postać daje pole do wydobycia komizmu, a jest nią postać Grzesia, ordynansa, którą to rolę z powodzeniem odegrał p. Julicz.

Poza tem, więcej od innych mieli pola do popisania się: p. Pancewiczowa (piękna Aniela Dolska) i p Rychłowski (wyborny pułkownik). Reszta ról nie dawała wykonawcom nawet możności błyśnięcia czemśkolwiek ze sceny.

Ciężar główny wykonania leżał w całości, oraz w zewnętrznej wystawie.

I tu należy się szczere uznanie dyrekcyi i reżyseryi, że na kostyumy i wystawę nie skąpiono się.

Mundurki ułanów, choć nie nadto ściśle stosowane do epoki, ale wreszcie pasujące do sztuki, a nadewszystko świeżutkie, błyszczące. Rabaty, brzęczące szabelki, akselbanty, kaszkiety i czaka ułańskie, robiły miłe wrażenie.

To też raczej wystawie, niż sztuce, przypisać należy huczne brawa, jakie po ostatnim akcie się rozlegały.

Zwolennicy p Pancewiczowej zmuszali ją do wielokrotnych ukłonów, a znów wielbiciele talentu p Orleńskiej nie ustępowali poprzednim. Wywoływano i p. Tatarkiewicza i p Wrońskiego, a ferwor „czczenia zasług" uniósł pewną grupkę tak daleko, że.. wywoływano nawet suflera — i to, kto wie, czy nie była owacya w tym wypadku całkiem zasłużona.

Jednem słowem po widowisku bawiono się czas dłuższy nie gorzej, niż w czasie spektaklu.

T. M. S.

Koncert Messalówny i Kamiońskiego.

13 lutego w sali klubu kupieckiego odbędzie się koncert artystki Teatru Nowości w Warszawie p. Lucyny Messalówny i artysty opery kijowskiej p. Oskara Kamiońskiego.

Repertuar p. Kamiońskiego obejmie pieśni włoskie Tostiego i Rottoli'ego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Jerzy hr. Bobrinskij, gen.; Andrzej hr. Bobrinskij; Fryderyk Kühne, kup.; Józef Ferster, kup; Wiktor Warnaftig, adw. przys; Andrzej bar. Mirbach; Włodzimierz Żołądkowski, oficer; H. hr. Stecka z g. woł; Włodzimierz Głębocki, ob, z Humania.

Hotel François: pp. Olga ks. Trubeckaja; Mikołaj Cyganienko; Aleksander Bezradecki; Edward Werner z Warszawy; Władysław Miszewski z Warszawy; Józef Przybylski z Żytomierza; Wacław Skibniewski z Kamieńca; Mikołaj Białemiszew, r. st; Michał Halinowski z Mohylowa gub.

Hotel Ermitage: pp. Eugenia Zarudnaja; Anna Wołodkiewicz z Kurska; Michał Daszkiewicz-Czajkowski z Humania; Konstanty Banin; Michał Mironowicz z pow. owruckiego; F. Gut-Kowalew z Baru.

Hotel Hladyniuka: pp Adam Janczycki, dyr. cukr; ks. D Bączkowski z Żytomierza; M Kyrlje, woj; O Kopczyński z Żytomierza; Michał Zajczewski z Głuchowa; Konstanty Rybczyński, adw, z Żytomierza; Wiktor Fresitjew, ob.; W. Protopopow; Jan Moroczewski z Przyłuk.

Hotel Universal: pp. N. Sierpińska; W. Ulrich; Stanisław Głowinkowski z Kalisza; Piotr Braker ze Zmierzynki.

Palast-Hôtel: pp. Leon Brif, kup.; A Uwadjew, kup.; Jakób Karmazin, kup.; J. Perelman, kup; W. Gildenfenig, kup; Aleksander Swiridenko; M. Biełyj, lekarz; N. Pierewoszczykowa; Leon Steinberg, kup; Grzegorz Kereman, kup.; B Lewkow, woj; Jakób Burnos, kup.; M. Słobodkin, kup.; J. Frenkel, kup; D. Kassel, kup.; A. Margulis, kup.; Mateusz Parchomowski, kup.

Grand Hôtel Imperial: pp. Z. Bronstein, kup.; A. Fridzon, kup; E. Potok, dentysta; Zofia Pustylnik; Z. Szneerson; A. Lewiant; J. Knyszyński; Stanisław Umiastowski, ob, z Warszawy; Zygmunt Sypniewski, ob., z Wilna; Jan Stiepanow, inż.; Ch. Kotik, kup.; Ch. Bunimowicz, kup.

Hotel Rosya: pp. Jan Markiewicz, ob., z pow. lipowieckiego; L. Żerebko; Mikołaj Wychodcew; Stanisław Kamiński, ob, z Żytomierza; Piotr Górkowski; F. Morozow, inż; Wiktor Fokiejew, oficer; Jakób Biełow, ob; A. Dobrowolski, ob; Aleksander Krasowski; Aleksander Frank; Torwald Chelmfrid, monter.

Hotel Praga: pp. Julian Landsberg; Jan Wierzbicki, z gub. podolskiej; A. Wierzbicka; Albert Schilein.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpisy do uznania Redakcyi: pp. A. Witkowska, pamięci drogiego ojca jako w dzień imienin 2 rb.—Samsonostwo Kosteccy 5 rb.

Na Koło Kobiet w Kijowie. p. Amelia Komodzińska 5 rb.

Na szpital rz-katolicki w Kijowie: pp Wacławostwo Podlewscy zamiast wieńca na grób ś p. Stanisława Heina 3 rb. — Samsonostwo Kosteccy 5 rb.

Na Tow. Dobr.: pp. Ossowscy zamiast kwiatów na trumnę ś p. Stanisława Heina 10 rb.

Na kościół św. Mikołaja: pp. Samsonostwo Kosteccy (na organy) 5 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Samsonostwo Kosteccy 5 rb

Na nędzę wyjątkową przy Tow. Dobroczynn: pp. Samsonostwo Kosteccy 5 rb.

Na najbiedniejszych, do uznania Administracyi „Dziennika Kijowskiego" Zamiast wieńca na grób ś p. Stanisława Heina: pp. Anna Hein 25 rb. i Wiktor Woldt 5 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Sprawy bałkańskie.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Chcąc uzyskać środki na dalsze prowadzenie wojny, rząd ogłosił, iż przyjmuje ofiary bezzwrotne za pośrednictwem komitetu obrony narodowej. Ogłoszono irade sułtańskie, ustanawiające prawo rekwizycyi wszelkich towarów dla armii.

Rząd ogłosił również pożyczkę wewnętrzną w wysokości 5 ciu milionów funtów tureckich, zobowiązując wszystkich poddanych do zakupienia pewnej ilości papierów. Zarządzenia te ujemnie wpłynęły na rynek i na obroty handlowe.

Aresztowanie osób, które pisały przeciwko partyi „Jedność i Postęp", trwają w dalszym ciągu. Rząd przeznaczył na potrzeby armii 22 okręty, które dotychczas utrzymywały komunikacyę na Bosforze. Naładowane wojskiem, odpływają one do morza Marmara. Wskutek wylądowania wojsk tureckich przy Szarkjoj i Syliwryi, bułgarzy cofają się powoli od Czataldży i Bulairu do Kawaku.

Pod Bulairem.

Sofia (AP). Król Ferdynand wzruszony był rozumem i męstwem 7-ej dywizyi rylskiej, która pod Bulairem zmusiła do odwrotu siedem dywizyi nieprzyjacielskich, popartych w dodatku przez akcyę działową floty.

Według informacyi dodatkowych, bitwa pod Bulairem była katastrofą dla armii tureckiej. Bułgarzy pochowali 2500 trupów tureckich, trzy tysiące trupów leży jeszcze na polu bitwy. Wojska tureckie, które wylądowały w Szar-Kioj składały się z dwóch dywizyi. Lądowanie trwało dwa dni.

W dniu trzecim o g. 6-ej z rana turków energicznie atakowali bułgarzy. O g. 3-ej turcy pierzchli w popłochu i z trudnością przedarli się na wybrzeże.

Powrót na statki dokonany był w zamieszaniu pod osłoną artyleryi morskiej. Następnie flota turecka odpłynęła do brzegu.

Bułgarska artylerya górska ogniem szrapnelowym ostrzeliwała turków. Był to jedyny wypadek walki artyleryi górskiej z morską.

Sofia (AP.) Bułgarska agencya telegraficzna zaprzecza wiadomościom tureckim o zwycięstwie. Bułgarski sztab generalny twierdzi, że tureckie próby desantu zostały odparte ze stratami Pod Czataldżą poważnych start nie było. Pod Bulairem turcy stracili 15 tysięcy żołnierzy.

Optymizm ministra.

Sofia (AP). Jeden z ministrów, zapytany o sytuacyę wojenną, wyraził zdanie, że sprawy idą doskonale i wątpić o dalszem powodzeniu bułgarów nie można. Tureckie próby desantu, tudzież okrążenie aryergardy bułgarskiej są śmieszne i dowodzą zupełnej dezoryentacyi tureckiego sztabu głównego, przerzucającego się do dziedziny niewykonalnych projektów. Pod Bulairem turcy ponieśli poważną klęskę. Im dalej, tem będzie z nimi gorzej. Bułgarzy wstrzymają się dopiero wówczas, gdy turcy na teatrze operacyi wojennych podpiszą warunki pokoju i zaspokoją wszystkie nowe żądania bułgarskie, zależne od nowych sukcesów wojennych tych ostatnich. Warunki londyńskie winny pójść w niepamięć.

Pod Gallipoli.

Konstantynopol (AP). Z Gallipoli przybyło 1,200 rannych. Jeden z trzech jeńców bułgarskich nożem poderznął sobie gardło w chwili, kiedy turcy starali się wymusić od niego informacye o rozlokowaniu wojsk bułgarskich.

Pod Szar-Kioj

Sofia (AP). W bitwie pod Szar-Kioj w dniu 28 stycznia (10 lutego) straty turków wyniosły przeszło tysiąc ludzi.

Pod Adryanopolem.

Sofia (AP). Bombardowanie Adryanopola trwało z przerwami przez cały dzień. Ciężka artylerya turecka odpowiadała na strzały bułgarów.

Poddani francuscy w Adryanopolu.

Paryż (AP). Wobec odmowy Bułgaryi uznania za neutralną tej części Adryanopola, która służy za schronisko dla cudzoziemców podczas oblężenia, lub też pozwolenia im na opuszczenie miasta, rząd francuski uczynił ponownie energiczne remonstracye, by obywatelom francuskim pozwolono opuścić Adryanopol.

Pod Skutari.

Gusjemir (AP). Po zajęciu fortyfikacyi Wielkiego Bardanjoli, generał Wukoticz oglądał wzgórze w towarzystwie wielu czarnogórskich oficerów sztabowych. Tutaj, ich zdaniem, nie zaniedbano nic, korzystając z najnowszych wskazówek nowoczesnej sztuki fortyfikacyjnej: wzniesione zostały wielkie wały ziemne, okopy przeznaczone dla strzelców miały nakrycia z żelaza i szańce z worków z piaskiem.

Straszny widok przedstawiały okopy, pokryte trupami. W głównym okopie, w czasie walki na bagnety, zginęli wszyscy jego obrońcy. Spostrzegłszy to, turcy z innych okopów zaczęli uciekać w kierunku Skutari, ponosząc wielkie straty od dział i kartaczownic czarnogórskich. Bataliony czarnogórskie poniosły również wielkie straty podczas szturmu. W niektórych batalionach zginęli wszyscy oficerowie, dający świetny przykład męstwa i poświęcenia. Obecnie przygotowują się czarnogórcy do szturmu Małego Bardanjoli. Bateryе tureckie ostrzeliwują z niziny bateryе czarnogórskie na Wielkim Bardanjoli.

Białogród (AP). Drugi już dzień zawieszone są działania wojenne pod Skutari na skutek ciężkich strat, poniesionych przez wojska czarnogórskie, sięgających kilku tysięcy ludzi. Niesprzyjające warunki geograficzne oraz słabość artyleryi utrudniają dalszą akcyę zaczepną.

Londyn (AP). Otrzymano tu wiadomość o poważnych stratach czarnogórców pod Skutari. Jakkolwiek związkowcy trzymają się jeszcze zdobytych pozycyi, to jednak pomyślność dalszej ofenzywy podawana jest w wątpliwość. W tutejszych kołach politycznych wyrażają głęboki żal z powodu niepotrzebnego poświęcenia tylu ofiar.

Finanse Turcyi.

Budapeszt (AP). Turecki minister skarbu oświadczył w rozmowie z korespondentem konstantynopolitańskim gazety „Azest", iż nic nie wie o istniejącym jakoby bojkocie Turcyi przez finansowe koła Europy. Owszem, jest nadzieja, że pertraktacye z niektórymi bankami wiedeńskimi dadzą wynik pomyślny.

Na granicy.

Kraków (AP). Gazety miejscowe, pisząc o przedsięwziętych przez Rosyę krokach ku ułatwieniu różnych formalności na granicy zachodniej dla przejeżdżających—jednocześnie dodają, że austryackie władze celne i polityczne wzmocniły surowość przepisów pogranicznych.

Podróż króla Ferdynanda.

Sofia (AP). Król Ferdynand i ministrowie skarbu i komunikacyi powrócili z Dedeagaczu.

Podróż Venizelosa.

Ateny (AP). Przybył tu Venizelos.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Konferencya ambasadorów trwała w ciągu 2 ch godzin. Rozważano sytuacyę na Bałkanach.

Obrona państwowa.

Petersburg (AP). Dumska komisya do spraw wojskowych na posiedzeniu zamkniętem przystąpiła do rostrząsania projektu o asygnowaniu środków na wydoskonalenie obrony państwowej i uzupełnienie zapasów dla artyleryi.

Okropności wojny.

Sofia (AP). Przybyła z Kumburgasu, położonego obok Bujuk-Czeknedże, młoda kobieta z dzieckiem doniosła, że turcy wymordowali wszystkich mężczyzn chrześcijan, w tej liczbie nawet duchownych; nie oszczędzają również kobiet i dzieci. Wszystkie młode kobiety i dziewczęta powywożono na statki. Tego rodzaju okrucieństwa miały miejsce i we wsiach Kastanii i Uklali.

Zacisze.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna donosi, iż nocy ostatniej panował spokój na całym terenie wojny.

Strata krążownika.

Konstantynopol (AP). Krążownik „Assari Tewfik" osiadł na mieliźnie koło przylądka Karaburun. Ocalenie jego jest niemożliwe.

Niefortunny pocisk.

Konstantynopol (AP). D. 29 stycznia podczas nauki strzelania na pancerniku „Rostisław" wypadkowo wypuszczony pocisk trafił w kratę meczetu w Dolma Bachcze, nie poczyniwszy jednak szkód.

Komendant pancernika osobiście przeprosił władze tureckie, poczem całe zajście zostało załagodzone.

Nadzieje na pokój.

Londyn (AP). Sfery dobrze poinformowane tłumaczą spodziewany tutaj przyjazd Chakki-baszy, jako zapowiedź wznowienia rokowań pokojowych.

Według pogłosek Turcya ma jeszcze nadzieję utrzymania Adryanopola. Przypuszczają jednak, że delegat turecki ustąpi, przekonawszy się, jak kruchą jest ta nadzieja.

Po niedawnej rozmowie ambasadora tureckiego z Grey'em szanse na pokojowe rozstrzygnięcie sprawy zaczynają nabierać cechy prawdopodobieństwa. Przedstawiciel Turcyi oświadczył, iż zgadza się ona oddać w ręce mocarstw los rokowań pokojowych. Odpowiedzi ambasador jeszcze nie otrzymał gdyż musi być ona najprzód rozważana wspólnie przez mocarstwa.

Pogłoska o ułaskawieniu biskupa Ruszkiewicza.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied." komunikują, że sufragan warszawski ks. biskup Ruszkiewicz, który ma niebawem uzyskać katedrę arcybiskupią w Warszawie, zostanie ułaskawiony, gdyż jak wiadomo, skazany został na rok twierdzy za rozwiązanie małżeństwa, zdaniem izby sądowej, nie podlegającego kompetencyi konsystorza warszawskiego.

Interpelacya prawicy.

Petersburg (Wł). „Dień" donosi, że prawica wystąpi z interpelacyą w sprawie wtrącania się rządu do stosunków polsko-żydowskich w Królestwie Polskiem.

Cesarz Wilhelm rolnikiem.

Berlin (AP.) Na posiedzeniu niemieckiego towarzystwa gospodarstwa wiejskiego cesarz Wilhelm odczytał referat o pomyślnych rezultatach, osiągniętych w majątku cesarskim przy zasiewie żyta i traw pastewnych. Na zakończenie cesarz rzucił wniosek, przyjęty burzą oklasków przez słuchaczy, że niemieckie gospodarstwo wiejskie jest obecnie w stanie dostarczać Niemcom zboża, kartofli i mięsa w ilości najzupełniej zadośćczyniącej potrzebom całego narodu, bez dowozu z krajów ościennych.

W Meksyku.

Meksyk (AP.) Dnia 29-go stycznia (11 lutego) trwał na ulicach siedmiogodzinny bój. Ranni i zabici setkami leżą na krwią ociekających brukach.

Waszyngton (AP.) Na naradzie pod przewodnictwem Tafta postanowiono wysłać jeszcze trzy pancerniki do wschodniego wybrzeża Meksyku.

Król na liście wyborczej.

Rzym (AP.) Prowincyonalna komisya do wyborów z powodu protestu redaktora gazety „Popolo Romano" jednogłośnie orzekła, iż król został wniesiony do listy wyborczej nieprawnie.

Ofiary wyprawy do bieguna.

Londyn (AP) Rząd wniesie bill o zabezpieczeniu rodzin Scott'a i jego towarzyszy, którzy zginęli wracając z wyprawy do bieguna południowego.

Morderstwo posła.

Wiedeń (AP.) Robotnik Hunschack na dworcu kolejowym zabił przez zemstę przywódcę partyi robotniczej posła Schuhmeiera.

Trusty.

New-York (AP.) Rząd związkowy oskarża o przekroczenie prawa o trustach największą w Ameryce giełdę zbożową w Chicago.

Sprawy robotnicze.

Berno (AP). Rada związkowa zwołuje na wrzesień konferencyę mocarstw dla opracowania nowego porozumienia międzynarodowego w sprawie zabezpieczenia robotników przed nieszczęśliwymi wypadkami. Projektowana jest z początku konferencya techniczna, następnie zaś dyplomatyczna.

Zbrojenia.

Waszyngton (AP.) Komisya morska kongresu większością 14 głosów przeciw 7 uchwaliła budowę dwóch pancerników, 6 kontrtorpedowców, 4 łodzi podwodnych, 1 statku pomocniczego i 1 transportowego.

Zmiany w ministerstwie oświaty.

Petersburg (Wł.). Według słów gazety „Riecz"—w najbliższej przyszłości ustępuje wiceminister oświaty Taube, którego zastąpi kurator moskiewskiego okręgu naukowego Tichomirow.

Echa 1905 roku.

Petersburg (Wł.). Senat uchylił skargę kasacyjną Makłakowa, zastępcy pani Szmidt, właścicielki domu w Moskwie, na wyrok moskiewskiej izby sądowej, która umorzyła powództwo cywilne p. Szmidt wytoczone generał-gubernatorowi moskiewskiemu w sumie dwustu tysięcy rubli odszkodowania za zniszczenie artyleryą domu i fabryki podczas powstania zbrojnego w 1905 roku.

Sprawa Łyżina.

Petersburg (Wł.). Nadużycia i liczne fałszerstwa, jakich dopuścił się członek wileńskiej izby sądowej Łyżin w sprawie „Dasznakcutiuna", spowodowały utworzenie specyalnej komisyi lekarskiej, która ma zadecydować o stanie zdolności umysłowych Łyżina, gdyż wydaje się nieprawdopodobnem, by człowiek zdrowy na umyśle mógł dopuścić się podobnych niesłychanych fałszerstw.

Reforma policyi.

Petersburg (Wł.). Mówią, że reforma policyi zostanie przedewszystkiem dokonana w guberniach centralnych, a dopiero potem na kresach.

Poseł Budiłowicz.

Petersburg (Wł.). Poseł do Dumy Państwowej Budiłowicz, który uzyskał mandat poselski, piastowany w 3-ej Dumie przez episkopa Eulogiusza, wystąpił z frakcyi nacyonalistów i połączył się z październikowcami.

Interpelacya do ministra Kasso.

Petersburg (Wł.). Postępowcy zażądali od październikowców włączenia do opracowanej przez tych ostatnich formuły przejścia do porządku dziennego po rozważeniu interpelacyi w sprawie szkoły średniej — ustępu zaznaczającego, że wyjaśnienia ministra są niezadawalające; w przeciwnym razie formuła październikowców nie będzie poparta przez postępowców.

Sprawy finlandzkie.

Helsingfors (AP). Gubernator finlandzki skazał na grzywny w wysokości 1,000 marek kilku zarządzających wielkiemi drukarniami w Helsingforsie za nieprzedstawienie, na żądanie władzy, egzemplarzy wydawnictw głównemu zarządowi do spraw prasowych. W razie niespełnienia żądania władzy w ciągu 7-u dni, gubernator podwyższy karę do wysokości 2,000 marek.

Budżet.

Petersburg (AP). Rozważanie budżetu na ogólnem posiedzeniu Dumy rozpocznie się w końcu marca.

Nowy rektor.

Odesa (AP). Na rektora uniwersytetu wybrano profesora Kiszyńskiego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 30 stycznia.

Przewodniczy Rodzianko.

Na porządku dziennym projekt prawa o zmianach w rozpatrywaniu preliminarza budżetowego, interpelacya do ministra spraw wewnętrznych o zamierzonej likwidacyi serwitutów włościańskich w guberniach zachodnich i w Królestwie, oraz deklaracya ministra skarbu o zwróceniu mu projektu prawa o wyasygnowaniu z wolnej gotówki skarbu państwa 10,500,000 rb. na budowę floty czarnomorskiej. Roztrząsane są w dalszym ciągu wyjaśnienia ministra oświaty w sprawie zebrania i aresztowań uczniów średnich zakładów naukowych w Petersburgu.

Ałmazow sądzi, że obecny system szkolny staje się wprost nieznośnym. Nie można zapominać, że ma się do czynienia z dziećmi, których uczynki żadną miarą nie mogą być uważane za poważny zamach na ustrój państwowy. Zdaniem mówcy Duma winna prosić ministra, by uczynił zadość powszechnym żądaniom i położył kres swej działalności.

Suchanow sądzi, że Kasso jest osobistym wrogiem Dumy, gdyż dąży do zupełnego zniszczenia wszelkich rezultatów prac Dumy 3-ej w dziedzinie oświaty. W imię miłości dla przyszłych pokoleń i w imię interesów własnych Duma powinna wymódz, by minister oświaty podał się do dymisyi.

Nazarow oświadcza, że szkoła ludowa obecnie prowadzona jest w kierunku „uciesznym", szkoła średnia zdezorganizowana; o wyższej i wspominać nie warto. Formuła październikowców jest zbyt łagodna.

Izba prawodawcza powinna powiedzieć słowo swe tak głośno, ażeby usłyszała je cała Rosya.

Kaługin cytując ustawę organizacyi uczniowskiej, stwierdza, iż organizacya ta była czysto akademicka. Co do proklamacyi: wykrytych w gimnazyum Witmer, znalazły się one tam wypadkowo.

W imieniu postępowców mówca składa formułę, wskazującą, że ministerstwo ujawniło stosunek obojętny względem swych obowiązków bezpośrednich i nie zabezpieczyło szkoły od wtargnięcia do niej policyi. Wyjaśnienia ministra październikowcy uznają za niezadawalające.

Skobelew w imieniu frakcyi s d składa formułę uznającą wyjaśnienia ministra za niezadawalające.

Szeczkow mniema, że kwestya szkół średnich wszczęta została przez lewicę w celu buntowniczym i szerzenia niepokoju. Wystąpienie ministra dowiodło, gdzie leży źródło złego.

Źródło to — ludzie interesujący się kwestyą żydowską. W czynnościach władz w czasie rewizyi w gimnazyum Witmer nie można dopatrywać się pogwałcenia prawa. Władze spełniły swój obowiązek.

(Oklaski na prawicy).

Rodzewicz ubolewa że minister, niepochlebnie odzywając się o rodzicach z trybuny Dumy, w ten sposób sieje waśń w dzinie.

Petrowski oświadcza, że socyal-demokraci otrzymali 34 listy od uczniów, znajdujących, że tylko socyalna-demokracya może stanąć należycie w obronie nie tylko interesów ogólno-ludowych, lecz i ogólno-uczniowskich. (Oklaski na lewicy).

Sawenko stwierdza, że nacyonaliści rosyjscy wcale nie są bezwzględnymi zwolennikami działalności ministra oświaty, lecz uważają za dowiedziony fakt, że polityka wtargnęła do szkoły. Po zwrotach polemicznych, skierowanych do Szingarewa, mówca w imieniu nacyonalistów proponuje formułę przejścia do porządku dziennego, wyrażającą zupełne zadowolenie Dumy z wyjaśnień ministra oświaty. (Oklaski na prawicy).

Markow 2 ogłasza szereg proklamacyi wychowańców szkoły średniej. Autorowie interpelacyi mają słuszność — Rosya istotnie przeżywa niepokój i trwogę — dzieci systematycznie usiłują zdeprawować, policya miała prawo postąpić tak, jak uznała za słuszne, gdyż w gimnazyum istotnie prowadzono robotę rewolucyjną. Gdzie mogą się znajdować bomby i noże, niema tam miejsca dla pedagogów. Tu pole działania policyi i karabinów policyjnych. (Oklaski na prawicy).

Dyskusya nad interpelacyą do ministra oświaty została przerwana. Duma rozpoczęła rozważanie sprawy nagłości interpelacyi o postępowaniu administracyi w więzieniach orłowskiem i algaczyńskiem.

Mańkow popiera nagłość interpelacyi Nie można zwlekać—mówi on—gdyż z każdą chwilą liczba ofiar się zwiększa.

Zamysłowskij jest zdania, że interpelacya nie wymaga nagłości i powinna być odesłana do komisyi.

Kerenski zwraca uwagę, że autorowie interpelacyi przytaczają fakty, wymieniając nazwiska. Jeżeli prawica sądzi, że wszystko to kłamstwo—niech więc głosują za nagłością, by jutro rząd mógł z tej trybuny zaprzeczyć nieprawdzie.

Mówca powołuje się na szereg faktów o znęcaniu się nad więźniami w różnych więzieniach.

Wydana została nowa instrukcya, zabezpieczająca więźniom właściwe zachowywanie się względem nich administracyi i pomoc lekarską. Lecz ta nowa instrukcya napisaną została tylko dla zamydlenia oczu Europie, faktycznie zaś stosowana jest instrukcya, która usiłuje pozbawić więźniów ostatniego dobra osobistego—godności ludzkiej. Należy położyć kres takiemu naigrawaniu się. (Oklaski na lewicy).

Puryszkiewicz w mowie, często przerywanej wskutek protestów lewicy, zwracał uwagę, że kwestye doniosłe próżno oczekują swej kolei, tymczasem zaś Dumie narzucają rozważanie interpelacyi o więźniach i porównywują przytem zbrodniarzy z pierwszymi chrześcijanami. Duma powinna podobne interpelacye odrzucić z pogardą.

Nagłość interpelacyi została odrzucona większością 61 głosów.

Komisyi interpelacyjnej wyznaczono termin 2 tygodniowy dla złożenia referatu w sprawie interpelacyi powyższej.

Następne posiedzenie w piątek.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 31-go stycznia (12 lutego) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215 775
kup.	215 525
Kurs wekslowy na Petersburg na dal	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 00
4% renta państwowa 1894 r.	— —
[illegible] bank kredyt. 200 rb	215 65
prywatne	5⅛%
Usposobienie słabsze.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	265 00
Cena najwyższa	267 00
4% renta państwowa 1894 r.	93 70
4½% pożyczka 1909 r.	100 15
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.25
Dyskonto prywatne.	4%
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99½
Usposobienie ospałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń —5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.00

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawy bałkańskie.

Pod Czataldżą.

Konstantynopol (Wł.). Turcy zajęli pod Czataldżą wzgórza Papagas.

Pod Gallipoli.

Konstantynopol (Wł.). Do Gallipoli wysłano nowy oddział wojska z 36 działami, wątpliwe jednak, czy oddziałowi temu uda się wylądować. W razie powodzenia, pod Gallipoli turcy rozporządzaliby 60,000 armią.

Pod Skutari.

Berlin (Wł.). Do „Deutsche Tagesz. Zeit." donoszą z Białogrodu, że turcy pod Skutari odnieśli walne zwycięstwo. Gdy już czarnogórcy byli blizcy zdobycia twierdzy, turcy pod dowództwem Izzeta-baszy rozpoczęli kontr-atak i szturm odparli. Wojska sprzymierzone poniosły dotkliwe straty, wynoszące 2,000 zabitych i rannych. Dwa bataliony serbskie dostały się do niewoli.

Berlin (Wł.). Według ostatnich telegramów, pod Skutari straty czarnogórców dosięgają 5,000 zabitych i rannych. Straty turków 2,000.

Porozumienie serbsko-bułgarskie.

Sofia (Wł.). Koła rządowe zapewniają, że wznowienie wojny nie zmienia układu pomiędzy Serbią a Bułgaryą. Ochridę, Monastyr, Prilep i Isztib posiądzie Bułgarya, Skoplje — Serbia.

Misya Hakki-baszy.

Konstantynopol (Wł.). Misya Hakki baszy w Wiedniu i Londynie ma na celu zbadanie kwestyi, czy mocarstwa nie mają nic przeciwko wznowieniu układów pokojowych na podstawie ostatniej noty tureckiej.

Oblężenie Adryanopola.

Konstantynopol (Wł.) Turcy odparli atak bułgarów i odebrali zagarnięte pozycye.

Paryż (Wł.) Rząd francuski stanowczo zażądał od Bułgaryi pozwolenia na opuszczenie przez obywateli francuskich Adryanopola.

Nowe rokowania pokojowe.

Sofia (Wł.). Według pogłosek, nowe rokowania pokojowe mają rozpocząć się niebawem w Nizzy.

Zatarg rumuńsko-bułgarski.

Wiedeń (Wł.). Zatarg rumuńsko-bułgarski znajduje się w stadyum ostrem. Rumunia żąda od Bułgaryi niezwłocznej decyzyi, nie zrzekając się wcale pretensyi do Sylistryi.

Kuryer specyalny powiózł posłowi rumuńskiemu w Sofii odnośne polecenia.

Rozwiązanie „Związku ukraińskiego".

Wiedeń (Wł.). Związek parlamentarny ukraiński, do którego należał „Klub ukraiński" i radykalni rusini z Bukowiny, został rozwiązany. Rusini galicyjscy będą teraz uprawiali taktykę niezależną od rusinów bukowińskich.

Reforma sejmowa.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj w obecności namiestnika Bobrzyńskiego zostały wznowione rokowania w sprawie reformy sejmu galicyjskiego. Rusini sformułowali żądania minimalne, jako ultimatum.

Zabójstwo posła.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj w poczekalni dworca północnego w Wiedniu robotnik-metalowiec Kunschak, należący do organizacyi chrześcijańsko-społecznej, zastrzelił z rewolweru wybitnego posła do parlamentu, socyalistę, radnego miasta Wiednia Schumayer'a. Zabójca zeznał, iż popełnił morderstwo przez zemstę, gdyż bojkotowany przez organizacye socyalistyczne, jako były socyalista, nie mógł nigdzie znaleźć pracy.

Uwięzienie budowniczych.

Rzym (Wł). Przy budowie pałacu sprawiedliwości wykryto nadużycia na sumę dwóch milionów. Dwaj architekci zostali uwięzieni.

Zaślubiny ks. Ludwiki pruskiej.

Berlin (Wł.). Zaślubiny ks. Ludwiki z ks. Cumberlandzkim odbędą się w październiku r. b.

Uregulowanie następstwa tronu brunświckiego nastąpi w ten sposób, że ojciec ks. Ernesta zrzeknie się wszelkich swych praw na rzecz syna, który następnie zrezygnuje z pretensyi swych do Hanoweru i obejmie tron w Brunświku.

Strajk powszechny w Belgii.

Bruksela (Wł.). Na posiedzeniu przywódców stronnictw socyalistycznych uchwalono rozpoczęcie strajku powszechnego d. 14 marca n. stylu.

Strajk kolejowy w Stanach Zjednoczonych.

New-York (Wł.). Na 54 kolejach grozi strajk powszechny wskutek odrzucenia przez dyrekcye żądań ekonomicznych, uwzględnienie których wywołałoby zwiększenie budżetu kolei o 12 mil. dol.

Z Japonii.

Tokio (AP). Uformowanie gabinetu będzie powierzone admirałowi Jamamoto.

Tokio (AP). Mianowani przez Katsurę prefekt policyi i dyrektor departamentu policyi podali się do dymisyi.

Tokio (AP). W Osace trwały zaburzenia. Zdemontowano redakcye gazet, popierających Katsurę.

Nowa uczelnia wyższa.

Kiszyniów (AP). Gubernialne zgromadzenie ziemskie zatwierdziło projekt ufundowania w Bessarabii akademii rolniczej imienia cesarza Aleksandra I-go.

Projekt prawa o wolności sumienia.

Petersburg (AP). Na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów rozpoczną się debaty nad opinią ministra spraw wewnętrznych w sprawie wniosku prawodawczego posłów do Dumy o wolności sumienia. Minister podejmuje się opracowania wszystkich wogóle projektów prawa o wolności sumienia, gdyż siedmioletnia praktyka ministerstwa na tem polu dała bogaty materyał dla należytego opracowania powyższego projektu.

Konferencya literacko-artystyczna.

Petersburg (AP.) D. 4-go (17 lutego) Sazonow otworzy w ministeryum spraw zewnętrznych konferencyę, mającą rozważyć projekt konwencyi literacko-artystycznej między Rosyą i Niemcami. Na konferencyi przewodniczyć będą: wice-minister sprawiedliwości Wieriowkin i pełnomocnik rządu niemieckiego Gebel fon Garant.

Sprawa chełmska.

Petersburg (AP.) Prezesem komisyi międzywydziałowej do ujednostajnienia rozporządzeń rządu w kraju chełmskim Najwyżej mianowany został wiceminister spraw wewnętrznych Zołotarew, jego zastępcą — dyrektor departamentu wyznań obcych Menkin.

Kary prasowe.

Petersburg (AP). Naczelnik miasta skazał redaktora: „Birżewych Wiedomostiej" na 500 rubli grzywny za artykuł wstępny z d. 29 go stycznia.

Redaktor „Łucza" skazany został na trzy miesiące więzienia za artykuły z dn. 29 stycznia p. t. „Ojcowie i dzieci" i „Praca silnej władzy".

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r. — Nr 9 *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r., prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r — Nr 5 *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od g. 8 m 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5 *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g. 7 m. 33 r. — Nr 3. *Pocz.* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Pocz.* I, II i III kl Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3. *Pocz.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl Humań, Koziatyn, Berdyczów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12 *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 m. 05 r. przych. o 11 m. 10 w.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Zmijewska**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca **Antoni Zieliński I.**